Nr 267. Kraków, Niedziela 20 Listopada 1892. Rocznik XLV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 ct., z przesyłką pocztową 12 centów;
we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku głównym. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ul. Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R, Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes. J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 19 listopada.

Jest cechą społeczeństw znajdujących się na drodze trwałego i pomyślnego postępu, że z upodobaniem i chlubą rozglądają się od czasu do czasu w poczynionych zdobyczach cywilizacyjnych, rozrachowując się z tem, co już w poszczególnych gałęziach zbiorowej lub indywidualnej pracy zrobić zdołano, a co w nich jeszcze do zrobienia pozostaje. Ani użyteczności podobnych rozrachunków nikt zaprzeczać nie myśli, ani też zniechęcać do nich nie będzie, choćby nawet zwróceniem uwagi na prosty wzgląd, żeby odnośne nakłady i koszta stały w prostym stosunku do pozytywnych korzyści.

Kiedy pięć lat temu wprowadzano w czyn myśl zorganizowania powszechnej krajowej Wystawy galicyjskiej w Krakowie, nie brakło pesymistycznych głosów, które przewidywały niepowodzenie i nazywały projekt śmiałym, lecz niebezpiecznym eksperymentem, o skutkach, mogących być bardzo dotkliwemi i przykremi dla ogółu polskiego społeczeństwa. Rzeczywistość okazała, że istotnie niedostatecznie oceniano zasoby cywilizacyjnych sił, tkwiących w ludności naszego kraju; Wystawa krakowska nie przedstawiała zapewne nic, coby mogło zaimponować obcym, dla nas wszakże imponująca była naprawdę i przyniosła z sobą wiele prawdziwych niespodzianek. Dość tylko przypomnieć pawilony domowego przemysłu wiejskiego i fachowych szkół przemysłowych, żeby utwierdzić się w przekonaniu, iż sumy, jakie pochłonęła Wystawa, w żadnym kierunku nie poszły na marne.

Przykład Krakowa zachęcił do naśladownictwa polityczną stolicę kraju. Już po bardzo krótkim okresie czasu przystępuje Lwów do nowej wystawy, planowanej w projekcie na wielką skalę, a przygotowania do niej czyni z energią i z zapałem. Dziś już projekt wystawy na znacznie mniejszą niż dawniej napotyka nieufność; towarzyszy mu sympatya i współudział wszystkich czynników społecznych. Przedsięwzięcia podobne na taką sympatyę i taki współudział niedzownie liczyć muszą; jest to główny warunek ich powodzenia. Jeżeli zaś już w zasadzie postanowione i zadecydowane zostały, powodzenie ich jest punktem ambicyi całego ogółu. Jakkolwiekby zatem sądzić można, że pięcioletnia era przeżyta wśród bardzo niepomyślnych stosunków politycznych i ekonomicznych jest okresem zbyt krótkim, żeby zasadnicze mógł poczynić zmiany w ogólnym stanie naszych stosunków, bądź to przemysłowych, bądź społecznych, to przecież dla nikogo nie powinna być przedmiotem wahania kwestya, czy ma użyć wszelkich sił dla podniesienia i uświetnienia wystawy, która niewątpliwie przy dobrej woli i podniosłą i świetną być może. Wziąć w niej udział będzie obowiązkiem prawdziwie obywatelskim dla tych czynników, które w wystawie krakowskiej potrafiły przekonać niedowierzającą opinię publiczną, że możemy się zdobyć na okazanie naszych sił żywotnych i naszych rodzimych bogactw w zasłużonym blasku. Nie można wątpić, że tak rzeczywiście się stanie i że wystawowe place lwowskie zgromadzą wszystko, czem Galicya na każdem polu produkcyjnej pracy pochlubić się może, że posłużą znowu do wyczerpującego i dokładnego rozrachunku z postępami na polu organicznych reform w życiu ekonomicznem kraju, że jednem słowem będą egzaminem powszechnym, którego w każdym razie wstydzić się nie będziemy mieli powodu. Ta myśl niezawodnie przyświecać będzie jutrzejszym naradom, jakie toczyć się będą w Krakowie. Zgromadzenie członków sekcyj z zachodnich powiatów kraju, a za nimi kraj cały może mieć tę pewność, że mężowie, którzy wzięli w swoje ręce kierunek projektu wystawy, stanowią bardzo wybitną rękojmię, iż poświęceniem, energią i pracą stworzy się dzieło rzeczywiście doniosłe, któremu nie żal będzie oddać najlepszych swoich sił w usługi.

Rzeczą naturalną, słuszną i odpowiednią, wypływającą z powszechnego uczucia ludności, było zaproszenie na protektora dla tego dzieła osoby Najj. Pana, który przy każdej sposobności z ojcowską pieczołowitością troszczy się o normalny rozwój krajów, wchodzących w skład monarchii. Głębokiem uczuciem wdzięczności przejęty jest kraj dla Cesarza za serdeczność, z jaką przyjął delegacyę prezydyum wystawy i obiecał jej, że sam przybędzie do Lwowa, aby zapoznać się z ekonomicznym postępem i rozwojem Galicyi. Rok temu sąsiedni kraj koronny, którego przemysłowe i ekonomiczne stosunki znajdują się w położeniu o wiele od naszego szczęśliwszem, witał także na swojej wystawie Monarchę jako jej protektora i gościa. My nie potrafimy Mu pokazać takich niezmiernych bogactw, nie potrafimy poszczycić się tak olbrzymią zdolnością produkcyjną; nasza wystawa, która służy nam samym do uświadomienia naszej chwilowej ekonomicznej sytuacyi, nie może się mierzyć z tą, z którą w tak olbrzymich rozmiarach wystąpili Czesi, ażeby sobą pochlubić się światu i monarchii. Nie mamy na celu wytworzenia około naszego przedsięwzięcia w pełni tej atmosfery rozgłosu, o jaką się starała wystawa praska; nie pozwalają na to ani nasze ekonomiczne stosunki, ani nawet teraźniejsze narodowe usposobienie. Przyjmiemy jednak Monarchę z entuzyazmem lojalnym i szczerym, podejmiemy go według tradycyj staropolskich i tych świeższych, które się wytworzyły z przywiązania i czci dla domu cesarskiego. Pokażemy mu „bogactwo naszej chaty“, takie, jak się przedstawia na prawdę, i pozostaniemy mu wiernie wdzięczni, że temu bogactwu zapewnia zawsze życzliwe swoje zainteresowanie i opiekuńczą pomoc.

Przegląd polityczny.

Rozprawa tocząca się w parlamencie francuskim nad projektem nowej ustawy prasowej, zmienia się w wielką dyskusyę nad ogólnem położeniem politycznem, a wszyscy mowcy stawiają na pierwszym planie kwestye ekonomiczne i społeczne, oświetlając je stosownie do swych politycznych zasad. W drugim dniu obrad przemawiał przedewszystkiem socyalista Roche (którego jednak socyaliści się wypierają), utrzymując, że winę niefortunnego położenia warstw robotniczych ponoszą właśnie umiarkowani republikanie, nierozumiejący potrzeb ludu. Kwestya socyalna może być rozwiązana jedynie przez zaprowadzenie 8 godzinnej pracy. Deputowany Aynard z lewego centrum, wystąpił z wielką mową w obronie projektu i gabinetu. Chwalił on wczorajsze przemówienie br. de Mun i starł się ostro z socyalistą Lafargue'iem. Pomiędzy mieszczaństwem a robotnikami — powiedział Aynard — niema różnic, a te, które istnieją, zostały sztucznie stworzone. Wszakże to mieszczanie dali robotnikom prawo powszechnego głosowania, a od lat 20 przeprowadzony został cały szereg reform dla dobra ludu. Twierdzenie, że dola robotników pogorszyła się obecnie, jest wprost nieprawdziwe. Pogorszyło się tylko położenie pracodawców. Kapitał, który przynosił dawniej $5^0/_0$, przynosi teraz tylko $3^0/_0$; natomiast dzień roboczy, który obejmował dawniej 14 godzin, trwa dziś tylko 11 godzin. Być może, że naturalny rozwój stosunków ekonomicznych doprowadzi do 8-godzinnej pracy, ale ustawa nie może regulować tej kwestyi. Zwracając się do Lafargue'a mówił Aynard: Czytałem pisma pańskiego niemieckiego teścia Karola Marksa, huczało mi od nich w głowie, gdyż trudno je zrozumieć. U niego jesteśmy już daleko od romantyki socyalizmu. Teorye pańskiego szanownego teścia są zimne jak nóż. Nie chcę im zaprzeczać naukowego poglądu, ale to pewna, że brak im konkluzyi. Następnie omawiał mowca stanowisko umiarkowanych republikanów. Otrzymaliśmy, wchodząc do Izby, podwójne zlecenie: stworzyć pokój wewnętrzny i utrzymywać jak najdłużej rząd. Spełniamy to zadanie z nieskończoną cierpliwością, nieledwie z ofiarami. Uwolniliśmy rząd od parlamentarnych kłopotów, daliśmy mu swobodę działania; zresztą nie możemy znaleść lepszej kombinacyi mężów talentu i charakteru, jak rząd obecny; chcemy tylko, aby rząd ten zachował pewną jednolitość. — Prezes gabinetu przemawiał długo i nie bez powodzenia, polemizował on głównie z wywodami Roche'a, które nazwał niepatryotycznemi. Zresztą podnosił wielkie zasługi trzeciej rzeczypospolitej, i postawił w sposób nie ulegający wątpliwości, kwestyę zaufania. Po przemówieniu monarchisty de Ramela, który żądał, aby konfiskaty dzienników i aresztowania za przestępstwa prasowe w ciągu 24 godzin na drogę sądową oddawane były, odbyło się kilka głosowań z powodu wniosku o zamknięcie dyskusyi, który jednak ostatecznie został odrzucony. Ostateczny wynik dyskusyi, która bądź co bądź przyczyni się do rozjaśnienia wzajemnego stosunku stronnictw republikańskich, nie da się już teraz przewidzieć. Jednakże zwycięstwo rządu nie jest niemożliwe.

Wynik wyborów we Włoszech stanowi ciągle bardzo ożywiony przedmiot dyskusyi włoskich dzienników. *Opinione* twierdzi, że nie można wcale mówić o klęsce stronnictwa radykalnego, które pozyskało dziesięć nowych krzeseł. Wybrano 30 posłów radykalnych, 22 kandydatów przepadło; w ich miejsce jednak wysłano do Izby 31 nowych posłów radykalnych; stronnictwo zatem, które przedtem liczyło tylko 51 członków, obecnie liczy ich 61. Obliczenie to jednak jest dosyć fantastyczne. Pomiędzy zaliczanymi przez *Opinione* do radykalnych znajdują się prawie wszyscy *legalitarii*, których radykalizm jest bardzo względny; wszyscy zaś przywódzcy radykalni utracili swoje mandaty. Wogóle w nowej Izbie włoskiej zmieniła się nietylko liczba stronnictw, lecz także i ich charakter. Niektóre dzienniki doradzają zmianę odnośnych nazw poszczególnych partyj. W jednym z ostatnich numerów *Italie* występuje przeciwko podnoszonemu z wielu stron żądaniu, aby gabinet Giolittiego oparł się wyłącznie na lewicy; wszystkie ministerya lewicy obalane były dotychczas właśnie przez lewicę, ponieważ w łonie tego stronnictwa istnieje mnóstwo osobistych antagonizmów. *Italie* sądzi, że gdyby Giolitti zdecydował się nadać swemu ministerstwu charakter partyjny, rządy jego nie przetrwałyby pół roku.

Podróż majora Monteil, który przybył już do Trypolisu, należy do najśmielszych i najtrudniejszych afrykańskich ekspedycyj. Monteil został wysłany przez rząd francuski w 1890 r. celem zbadania krain położonych w wielkim skręcie Nigru, z poleceniem dotarcia o ile możności aż do jeziora Czad. W końcu grudnia 1890 roku wyruszyła wyprawa z Segie-Sikoro, ostatniego punktu francuskich posiadłości nad górnym Nigrem, aby przedewszystkiem dostać się do Saï, miasta położonego nad dolnym Nigrem, a stanowiącego granicę francuskiej i angielskiej sfery wpływów w tych stronach. Część tej drogi aż do stolicy kraju Mossi Ugadugu była już cokolwiek znaną, natomiast cała przestrzeń od tej ostatniej miejscowowości aż do Sai jest dla Europejczyków zupełnie *terra incognita* Począwszy od Ugadugu stracono ślad Monteila, tak że dopiero w maju 1892 r. nadeszła wiadomość do urzędu kolonialnego w Paryżu o jego przybyciu do Kano, stolicy państwa Sokoto położonego nad jeziorem Czad. Ztamtąd ruszył śmiały podróżnik do Kuki, stolicy sułtanatu Bornu, a stamtąd przez Tibesti i Fezzan do Trypolitanii. Major Monteil przebył zatem olbrzymie przestrzenie, dotychczas zupełnie niezbadane, a zawierając układy polityczne i handlowe z naczelnikami różnych pokoleń środkowej Afryki i sułtanami mahometańskich państw w dolinie jeziora Czad położonych, rozszerzył wpływ Francyi w najdalszych zakątkach czarnego lądu. Podróż jego uzupełnia rezultaty, osiągnięte przez wyprawę porucznika Misona, który badał znowu południowe brzegi jeziora Czad i powiązał je niejako z francuskiemi posiadłościami nad rzeką Kongo. W ten sposób dumny plan Francuzów, otworzenia sobie „nowych Indyj“ w środkowej i zachodniej Afryce, zbliża się szybkim krokiem do urzeczywistnienia. Podróż Monteila jest stanowczym krokiem na tej drodze.

Korespondencya „Czasu“.

Z Litwy 10 listopada.

(∞) Rzeczą jest powszechnie znaną, w jakiem położeniu znajduje się ludność polska w t. zw. „guberniach zachodnich“ Rosyi, a więc w ziemiach litewsko-ruskich. Nietylko zamknięto przed nią wszystkie gałęzie służby publicznej, ale skrępowano jej prywatną działalność na polu społecznem, ekonomicznem, a nawet naukowo-literackiem i dobroczynnem. Żadne stowarzyszenia polskie istnieć z zasady nie mogą, a takie, których Polacy są założycielami, ulegają znacznym ograniczeniom i bezustannej kontroli. To też stowarzyszenia, których założycielami są Polacy, lub w których oni przeważnie uczestniczą, można policzyć na palcach jednej ręki. A jednak, jeżeli gdzieś znajdzie się w tym względzie jakiś wyjątek, to Rosyanie sami, oczywiście prywatnie, nie skąpią uznania dla energii, sumienności i umiejętności, z jaką Polacy pracują w założonych przez siebie stowarzyszeniach. W przyjemnem położeniu znalazło się z tego powodu Tow. rolnicze mińskie, do którego należą prawie wyłącznie Polacy, ale którego przewodniczącym jest Rosyanin Pawłow, a na posiedzeniach odbywają się dyskusye tylko po rosyjsku.

Przed kilku dniami Towarzystwo rolnicze miń-

Wycieczka do Paragwaju.

(Dokończenie).

Na uprzejme zaproszenie prezydenta rzeczypospolitej korzystam ze sposobności przypatrzenia się bliżej gospodarce krajowej, towarzysząc ministrowi spraw zagranicznych i rolnictwa w podróży inspekcyjnej do nowo założonej kolonii rolniczej imienia prezydenta Gonzaleza w departamencie Caazapá. Wycieczka zapowiada się wybornie; minister Dr Venancio Lopez, człowiek wykształcony i miły, czas prześliczny, okolica coraz piękniejsza.

Pomijam drogę do Paragwaju, znaną już czytelnikowi. Lecimy dalej wzdłuż podnóża niewysokiego pasma wzgórz lesistych, po rozległej, bujnej łące, na której się rozegrał ostatni akt krwawego dramatu w r. 1870. W głębi na prawo widnieje mały wzgórek, to Cerro Porteno, miejsce porażki Argentyńczyków w r. 1811. Od stacyi Escobar wjeżdżamy już w region nizin i łąk wilgotnych, krajobraz podobny do Chaco. Niezmierzone okiem mokre łąki, stada bydła rogatego i koni, kępy drzew tu i owdzie rozsiane; mieszkań ludzkich mało. Po ośmiogodzinnej jeździe stajemy w Villa Rica. Szeroko rozrzucone na kilku wzgórzach miasteczko ginie wśród ciemnej zieleni ogrodów pomarańczowych, któremi każdy domek jest otoczony. W głębi, w odległości mil paru, widać główne pasmo gór, przecinające całkowitą długość Paragwaju i misyj argentyńskich w kierunku południowo-wschodnim i oddzielające niziny gorące od płaskowyża górnego Paraná. Villa Rica jest stacyą klimatyczną, do której wielu chorych piersiowych z Buenos-Ayres, a nawet z Europy przyjeżdża na kuracyę. Mówiono mi o wypadkach wyleczenia bardzo ciężkich nawet chorób.

Villa Rica jest stolicą departamentu Guayra i ogniskiem opozycyjnego stronnictwa „czerwonych,“ t. j. zwolenników jenerała Caballero. — Dzień świąteczny, wieczór cichy i pogodny. Całe towarzystwo miejskie używa wczasu na ulicy lub pod odkrytemi werandami domów. Objechaliśmy konno całe miasto, stwierdziwszy fakt niezaprzeczony, iż „las guayrenas“ są wielce nadobne.

Wieczór spędzamy na bankiecie, wydanym przez p. Harrison na cześć dwóch inżynierów angielskich, odjeżdżających do Brazylii. Okazuje się, iż Villa Rica posiada sporo Anglików i Yankesów, wszyscy jednak z Paragwajkami pożenieni. Poznaję przy tej sposobności parę milutkich typów żeńskich, między innemi dwie córki jenerała Thompsona, jednego z bohaterów paragwajskiej wojny, niemające w sobie nic angielskiego, oprócz nazwiska. Jedna z nich jest żoną naczelnika ruchu i wraz z siostrą, modrooką blondynką, i z przyjaciółką, klasycznie piękną brunetką, noszącą szpetne imię Scholastyki, mają nam w jutrzejszej podróży towarzyszyć aż do stacyi Gonzalez. Zaczynam żałować, żem wcześniej i na czas dłuższy do Paragwaju nie przyjechał. Potrzeba wiele panowania nad sobą, aby nie uledz urokowi tych palących oczu kreolskich, wśród odurzającej atmosfery wonnych gajów pomarańczowych słonecznego Paragwaju. Obowiązek bezstronności nakazuje mi dodać, iż ze wszystkich narodowości, mi znanych, kobiety paragwajskie posiadają cechy najbardziej do Polek zbliżone. Piękne jak marzenie, pracowite i rządne, dobre matki i żony a zarazem prawdziwe w chwili niebezpieczeństwa. Podczas straszliwej wojny, która $^9/_{10}$ ludności kraju pochłonęła, one to zagrzewały mężów i synów do boju, pielęgnowały rannych, a gdy mężczyzn zabrakło, z bronią w ręku ginęły za wolność i niepodległość ojczyzny. Cześć więc kobiecie paragwajskiej!

O 7 zrana jesteśmy znowu na dworcu, odprowadzeni przez liczną kawalkadę panów i pań z miejscowego towarzystwa. Pędzimy na południe, wśród rozległej równiny, porosłej bujną trawą, grupami drzew, gajami palmowemi; na wyższych miejscach, niezalanych wodą, widnieją jasnozielone pola trzciny cukrowej i domki osadników. Jesteśmy w dolinie rzek Zubicurimi i Pirapo, w departamencie rolniczym Caazapá, stolicy stronnictwa „błękitnych.“ Kolej zakreśla najniepotrzebniej wielkie łuki na równinie, zdaje się, ze względów spekulacyjnych, pozostawiając daleko na uboczu miasteczka tej okolicy Ytapè, Yacá-guazu i Caazapá. Od stacyi St. Theresa wjeżdżamy w jednolity gąszcz lasu dziewiczego, należący już do terytoryum kolonii Gonzales.

O południu pociąg staje przed grupą kilku szałasów i naprędce skleconych baraków. Jesteśmy u kresu podróży. Miejscowość na środkowy punkt kolonii i szkołę wybrana fatalnie, w dołku bagnistym, przy linii kolei, gdzie stale panuje malarya (*chucho*). W baraku emigranckim zastajemy dwoje chorych, a nad wieczorem sam ekscellencya dostaje gwałtownego napadu febry. Dzień zeszedł na rewizyi ksiąg i rachunków kolonii.

Kolonia Gonzalez liczy obecnie czterdzieści kilka rodzin osiedlonych. Urządzenie jest wzorowem. Działki pojedyncze wynoszą 16 i 32 cuadras (1 cuadre = 7.031 metrów □); łąki mokre i nieużytki pozostawiono na wspólne pastwisko. Grunta sprzedaje się kolonistom po minimalnej cenie 1 pezo za cuadre*) w gotówce, lub po 2 pezo za cuadrę na spłaty w ratach rocznych w przeciągu lat dziesięciu. Nasiona do siewu i dom mieszkalny otrzymują darmo. Wszelkie inne pomoce, jak narzędzia potrzebne, krowę mleczną, woły robocze itd. mogą nabywać od administracyi po cenie kosztu, podług taryfy zatwierdzonej przez ministra rolnictwa, na spłatę w 3 ratach, płatnych w trzecim, czwartym i piątym roku po osiedleniu. Niezamożni koloniści mają prawo żądać również zaliczki na żywność w wysokości 40 centów dla osoby dorosłej i 20 cnt. dla dzieci dziennie przez przeciąg pierwszych sześciu miesięcy. Zaliczkę tę zwracają w dwóch ratach w końcu piątego i szóstego roku po przybyciu na kolonię. Wszelkie zaliczki udzielone kolonistom są bezprocentowe, dopiero w razie niewypłacenia raty w terminie wskazanym przez prawo, obciąża się dług $8^0/_0$ dodatkiem. Artykuły życiowe sprzedają kolonistom administracyj podług taryfy przez ministerstwo ustanowionej, która musi być w sklepie wywieszoną na widocznem miejscu. Przeprowadzenie dróg kołowych do każdej kolonii jest obowiązkiem administracyi. Narzędzia rolnicze, nasiona, sprzęty domowe i broń, przeznaczone do kolonij, są wolne od cła przez lat 10. Prywatne przedsiębiorstwa kolonizacyjne otrzymują z łatwością koncesye na dogodnych warunkach, z obowiązkiem wszakże przedstawienia szczegółowego statutu i kontraktów do zatwierdzenia rządowi i poddania się kontroli inspekcyi emigracyjnej — w tym razie jedynie rząd przyjmuje na siebie koszta przejazdu emigrantów z portów europejskich do kolonij.

Nazajutrz zrana, w asystencyi całej gromady półdzikich sąsiadów na koniach, ruszyliśmy na objazd kolonii Gonzales. Wąska ścieżka (*picada*) prowadzi wśród wspaniałego lasu dziewiczego. Po obu stronach ścieżki wznosi się zielony mur wielkolistnych helikonij, palm, paproci drzewiastych, dzikich pomarańcz, osypanych złotym owocem; z rozsochatych konarów mahoniu i fikusów zwieszają się, jak długie węże, liany przeróżne, krzyżujące się nad naszemi głowami w siatkę misterną. Wrzaskliwe papugi uciekają z hałasem piekielnym na nasz widok; czasami zwinna małpka mignie się na wierzchołku leśnego olbrzyma i zniknie szybko bez szelestu w gąszczu zielonym. — Grunt pod lasem czerwony, gliniasty, znacznie wyżej położony, niż bagnista nizina przy kolei. W wielu miejscach ścieżki, prowadzące do pojedynczych kolonij, są tak dalece zawalone drzewem, iż musimy, pozostawiwszy konie, przedzierać się naprzód pieszo.

Koloniści, których osady zdołaliśmy zwiedzić, byli to niemal wyłącznie Francuzi, przybyli z kolonii Bouvier w argentyńskiem Chaco. Kilku leży chorych na febrę błotną. U wszystkich prawie zastaliśmy kawałki zasianego pola, a wielu pomimo krótkiego czasu (najstarsza kolonia liczy 4 miesiące istnienia), posiadało już własne warzywa w ogródku. Widziałem ziemniaki, fasolę białą, groch, kukurudzę, rzodkiew, kapustę, sałatę, czosnek i cebulę. Niektórzy plantują tytoń i maniok. Żałuję, iż nie mogę widzieć kolonisty Polaka, którego nazwisko, krztusząc się, powtarzano mi w sposób, iż tylko końcowe *ski* mogłem zrozumieć. Zapewniano mnie, iż jest wzorem pracowitości i ładu. Przybył tutaj pieszo z Brazylii wraz z żoną i sześciorgiem małych dzieci.

Podróży naszej było sądzonem zakończyć się niespodziewaną katastrofą. Wygłodzeni kilkogodzinną przejażdżką naczczo, wracaliśmy właśnie do komisaryatu na śniadanie, gdy spotkał nas w pełnym galopie pędzący żandarm z telegramem od prezydenta, wzywającym lakonicznie do natychmiastowego powrotu. Pociąg, przybyły z Pirapo, czekał przed komisaryatem, żołnierze wrzucili nasze rzeczy, z okna wagonu wyglądały znajome, uśmiechnięte twarzyczki, i zanim się spostrzegłem, pędziliśmy już z powrotem. Na następnej stacyi nowy telegram, bardziej alarmujący: pozostawić pociąg, i pędzić tylko z jednym wagonem całą siłą pary do Asuncion. Sprawa zaczyna dawać do myślenia, damy bledną, do wagonu ministra wciska się kto może z pasażerów, jadących do Villa Rica. Naczelnik ruchu pod pozorem interesów familijnych wysiada na pierwszej stacyi. Towarzyszące nam władze lokalne znikają powoli. Od Villa Rica pozostaje nas czterech tylko: Dr Lopez, ja, dyrektor departamentu emigracyjnego, San Donato, były kapitan 3-go pułku żuawów, i sierżant żandarmeryi, fryś ministra. Na lokomotywie: maszynista, konduktor i palacz.

Zachodzimy w głowy, coby się tak nagłego stać mogło, podejrzywając jakąś burdę brazylijskiej floty w porcie stojącej, lub naruszenie neutralności przez wojujące w Matto Grosso strony. Na jednej ze stacyj stronnictwo „błękitne“ wyprawia ministrowi owacyę; na innej dolatuje do uszu naszych wyraz: rewolucya. Nie wiemy nic. Dopiero w Paragwary wpada nam w ręce wczorajszy dziennik „czerwony“ z gwałtowną filipiką przeciwko rządowi, a niedwuznacznemi aluzyami do ministra spraw zagranicznych, oskarżającemi go o zdradę kraju i konszachty z Argentyną w celu aneksyi Paragwaju. Oczywiście cała ta historya jest wierutną bajką od początku do końca, lecz manewr polityczny, przeprowadzony zręcznie, pogłoska, puszczona przez brukowy świstek w Buenos-Ayres, wyzyskana umiejętnie przez czerwonych. Artykuły, trzymane w tonie gwałtownym, zapełniają cały numer, grając na czułej strunie patryotyzmu i niezależności i wzywając obywateli na dzień dzisiejszy na wielki meeting pod hasłem: „śmierć zdrajcom!“ W Ameryce o rewolucyę i guza nietrudno.

Nie jesteśmy pewni, czy nas na dworcu kolejowym kulami nie przywitają. Na wszelki wypadek opatrujemy broń: mamy dwie dubeltówki i dwa karabinki na czterech, to wystarczy.

Minąwszy stacyę Pirajn naraz czujemy gwałtowne wstrząśnienie, po chwili stajemy na miejscu. Przejechaliśmy krowę, na szynach leżącą, i wagon nasz się wykoleił. Szczęściem lokomotywa pozostała na szynach i dziwnym wypadkiem wykolejony wagon przeleciał bez szwanku przez mostek, wyrwawszy zeń tylko kilka podkładów. Noc ciemna, znikąd pomocy spodziewać się niemożna. Po trzech godzinach usiłowań zdołaliśmy nareszcie wspólnemi siłami wagon na szyny wprowadzić. Opatrzność czuwała snadź nad nami. Wykolejenie nieszkodliwe i trzygodzinna zwłoka ocaliły nas od przygotowanego na pociąg zbrojnego napadu i wykolejenia, urządzonego podług wszelkich prawideł sztuki! Na przedmieściu stolicy maszynista spostrzegł zawczasu przy świetle księżyca podkład, rzucony w poprzek szyn, tuż przy wejściu na wysoki most bez poręczy. Śruby szyn były odkręcone, zwrotnica nastawiona fałszywie. Banda „czerwonych“, która, przygotowawszy tę zasadzkę czekała, na przybycie pociągu, znudzona snadź zbyt długiem czekaniem, czy też spłoszona przez wysłanego na nasze spotkanie inżyniera, rozeszła się do domów. Naprawiliśmy linię szybko i o północy stanęliśmy na dworcu, gdzie nas oczekiwał dyrektor kolei Withe, dyrektor policyi i eskorta konnych policyantów z bronią w ręku. W mieście cisza grobowa; niebezpieczeństwo minęło, manifestacya, bardzo gwałtowna zrazu, umiejętnie pokierowana, zakończyła się owacyą dla prezydenta i rządu, tylko biednego ministra czeka jutro gwałtowna interpelacya w Izbie deputowanych. Minister ma ostry paroksyzm febry, niemniej jednak czyta od początku do końca stos manifestów i depesz mu doręczonych. Orzeźwieni kieliszkiem szampana przez uprzejmego p. Withe, pod eskortą policyjną wśród bezludnych ulic dostaliśmy się do domów.

Nazajutrz opozycya cofa się na całej linii. Dr Lopez w świetnej mowie, pełnej zapału i patryotyzmu, wychodzi zwycięsko; — deputowani, w gruncie poczciwi ludziska, tylko nieco gorącego serca, popłakali się jak bobry, dano sobie buzi, uchwalono wotum zaufania dla rządu jednogłośnie, a spokój zapanował znowu aż do chwili, kiedy się jenerałowi Caballero nie zdarzy nowa sposobność do wyrządzenia podobnego figla rządowi.

Za dni kilka opuszczam z żalem sympatyczny kraik Paragwajski i wracam do Europy.

Dr Józef Siemiradzki.

*) Podług obecnego kursu 1 pezo papierowe wynosi mniej od 1 franka.

skie zamianowało swym honorowym członkiem komendanta korpusu w Mińsku, jenerała Kossicza, który poprzednio, na stanowisku gubernatora saratowskiego, rozwinął niesłychaną energię około zaopatrzenia dotkniętej głodem ludności. Jego działalność wyróżniała się niezmiernie korzystnie, a zmierzała do poruszenia drzemiących sił w samem społeczeństwie i pobudzenia go do inicyatywy, do akcyi samoistnej w zakresie spraw miejscowych. Tego rodzaju działalność gubernatora wydawała się dzisiejszym sterownikom państwa czemś niezwykłem, liberalnem, a może i rewolucyjnem. Gubernator saratowski nawet w swych odezwach do kolonistów niemieckich żądał od nich tylko takiej wierności, jakiej dowody składali Alzatczycy dla Francyi, a godził się z tem, aby pozostali pod każdym innym względem Niemcami. Za takie wyskoki samodzielności, niezwykłej w dzisiejszych czasach u gubernatorów, zwolniono Kossicza od obowiązków gubernatorskich, ale minister wojny, oceniając jego wielkie zdolności militarne, zamianował go komendantem korpusu w Mińsku litewskiem, gdzie go przyjęto bardzo serdecznie.

Towarzystwo rolnicze mińskie, uznając jego dobroczynną działalność około niesienia pomocy ludności rolniczej w czasach głodu i nędzy, ofiarowało mu godność honorowego członka Towarzystwa. Jenerał Kossicz nietylko ją przyjął, ale przyszedł na jedno z ostatnich posiedzeń, aby osobiście za doznany objaw życzliwości podziękować. Rozpatrzywszy się bliżej w czynnościach Towarzystwa rolniczego mińskiego, — rzekł między innemi jenerał — przyszedłem do przekonania, iż należy ono do najruchliwszych w całej Rosyi i najbardziej odpowiadających swemu celowi. Uznanie z tej strony przyjęto oczywiście w kołach naszych ziemian z zadowoleniem. I gdyby też rząd rosyjski pozostawił nam tu więcej swobody, interesa materyalne i moralne naszego, w chwili obecnej okropnie w tym względzie zaniedbanego kraju, zyskałyby niezmiernie wiele. Wszystko dziś pozostawił rząd tylko pieczy urzędników, nasłanych z różnych stron rozległego państwa, a jak na tej pieczy kraj nasz wychodzi — powszechnie wiadomo.

Zdaje się jednak, że na zmianę w jakimkolwiek bądź kierunku długo jeszcze czekać będziemy. Wszystkie myśli i cała uwaga sfer decydujących zwrócone są w stronę przygotowań wojennych. Po miastach i miasteczkach litewskich chyba ślepy nie dostrzeże wielkich ruchów wojskowych, zwróconych ku zachodnim granicom państwa. Dnia 9 listopada elizabetgrodzki pułk dragonów przybył n. p. do Kowna, a już po kilku dniach, pomimo późnej jesieni i najgorszej drogi, pójdzie do Mariampola w gubernii suwalskiej, a więc w pobliże granicy pruskiej.

Berlin 17 listopada.

(K.) Dzień czwarty już obraduje w stolicy niemieckiej sejmik socyalno-demokratyczny, a treść rozwlekłych dyskusyj oraz charakter przemówień coraz mocniej utwierdzają ogół w przekonaniu, że organizacya wewnętrzna rozrastającej się liczebnie partyi na bardzo chwiejnych opartą jest podstawach, że świadomość celu jest niepewną i mglistą, a ciągła koalicya wyobrażeń i pojęć wcześniej czy później doprowadzi te masy, kierowane ręką kilku sprytnych ludzi, do częściowego lub całkowitego nawet rozprzężenia. Jako przedmiot postawiony świeżo na porządku obrad zasługuje na wzmiankę temat: „Stanowisko stronnictwa wobec socyalizmu państwowego“. Do referatu w tym przedmiocie przeznaczono Liebknechta, pomiędzy więc Liebknechtem a Vollmarem, przedstawicielem socyalizmu państwowego, rozegra się niebawem interesująca walka. Do szermierki tej obu mówcom przyznano równą miarę czasu.

Na przewodniczących sejmiku wybrano Singera i Gottlieba z Hamburga. Pod kierownictwem pierwszego rozpoczęły się obrady w poniedziałek wieczorem. Z ich przebiegu podczas pierwszych dwóch dni najbardziej zaciekawia charakterystyczny referat Bebla o finansowem położeniu dziennika *Vorwärts*, w którym tenże starał się odeprzeć zarzuty wyzysku, zwrócone przeciwko kierownikom stronnictwa przez uczestników sejmiku. *Vorwärts* przynosi corocznie blisko 40,000 marek nadwyżki dochodów. Podług zasad, głoszonych szumnie przez działaczy stronnictwa, których dziennik ten głównym jest organem, podług chorobliwych idei socyalno-demokratycznych, iż pełny dochód z pracy w każdym interesie pomiędzy współpracujących rozdzielonym być powinien, należałoby się spodziewać, że i ta zwyżka w dochodach rozdawaną bywa oficyalistom redakcyjnym i czeladzi drukarskiej. Tymczasem zysk ten czysty rozpływa się na ogólne cele stronnictwa, a w redakcyi jakże rozmaite honorarya! Pierwszy redaktor Liebknecht ma 7,000 marek dochodu rocznego, drugi 5,000, ostatni z sześciu współpracowników 2,400.

Dla uzasadnienia wyższej kwoty honorarym dla pierwszego redaktora przytoczył Bebel, iż tenże (tj. Liebknecht) „ma dzieci wiele, którym stanowisko w świecie także zapewnić jest obowiązany, iżby na chleb w sposób łatwiejszy zarabiać mogły, niż to widzimy w przeważnych masach proletaryatu.“ Jakże to pogodzić z ideą deklamowanego zawsze z równym patosem równouprawnienia, z ideami braterstwa i równości. — Więcej jeszcze! Dla obrony Liebknechta wspomniał Bebel o „dość znacznych wydatkach reprezentacyjnych, ponieważ co chwilę ktoś zjeżdża zbliska lub zdaleka i przyjmować go trzeba. „Owszem, ale dlaczego w takim razie podburzać umysły przeciwko tym, którzy także tylko „dla reprezentacyi“ jeżdżą tu w powozach paradnych, piękne zajmują pomieszkania i służbę trzymają liczną? Czyż takie kontrasty słowa i czynu, taka gmatwanina pojęć i rażące okpiwanie mas z pomocą efektownego frazesu nie uprawnia do przypuszczeń, iż te masy, otrzeźwiwszy się nieco, rozsypią się wcześniej, niż się zespoliły? Wywody Bebla nie wszystkim też trafiły do przekonania, zrzadka tylko odzywały się głosy potakujące.

Nazajutrz w tej samej materyi zabierali głos Auer i Liebknecht. Treść przemówień, skierowana również przeciwko wspomnianym zarzutom, odpowiadała najzupełniej argumentom Bebla, a aplauz jeszcze był słabszym, niż dnia poprzedniego.

W sprawie czynności frakcyi socyalistycznej w parlamencie niemieckim zgodził się sejmik na to, ażeby przedstawicielom stronnictwa żadnych przepisów i dyrektyw nie dawać, ponieważ to, do czego ono dąży w formie żądań parlamentowi przedłożonem być nie może. Natomiast oświadczył się sejmik jednogłośnie przeciwko nowemu projektowi wojskowemu i zaakcentował wogóle przeciwieństwo socyalnej demokracyi do militaryzmu. W dalszym ciągu debat uchwalono wstrzymywanie się od udziału przy ściślych wyborach w formie rezolucyi i przyjęto wniosek o upoważnienie frakcyi parlamentarnej socyalistów, ażeby starała się o jak najśpieszniejsze zniesienie praw wyjątkowych w Alzacyi i Lotaryngii, osobliwie zaś o zaprowadzenie tego samego w całem cesarstwie prawa prasowego.

Przedmiotem dzisiejszych obrad był najsamprzód wniosek socyalistki, panny Bander, o zamianę nazwy „mężów zaufania“ na „osoby zaufania,“ ponieważ i kobiety w charakterze tym działają. Wniosek ten uzyskał większość stanowczą i taksamo drugi pokrewny, ażeby wysyłano na oddzielne zebrania kobiet socyalistek, delegowane *ad hoc* osoby płci niewieściej. Natomiast upadł wniosek o zwoływanie wiecu socyalistycznego nie co rok, jak dotąd, lecz co dwa lata, po ognistem przemówieniu Bebla przeciwko niemu, jako niepocieszającemu objawowi zamierania dotychczasowej energii i chęci współdziałania. „Sejmiki, to wentyle bezpieczeństwa, to ożywcze momenta, bez których stronnictwo zmarniećby musiało. “Przeszedłszy do porządku dziennego nad wnioskiem niejakiego Rebsa z Weissenfelsu, „ażeby każdy towarzysz stronnictwa, kandydujący na posła do parlamentu, był zobowiązanym wykazać, iż jest wykreślony z gminy kościelnej,“ przystąpiono do kwestyi obchodu dnia 1-go maja i po dłuższych debatach uchwalono przedłożoną zebraniu rezolucyę, ażeby pracy w tym dniu ze względu na niepomyślny bieg interesów przemysłowych nie przerywać i ograniczyć się do uroczystego obchodu wieczorem.

Rzym 14 listopada.

(W) Skoro już jesteśmy u kresu wyborów, wytłómaczę wam przyczyny tej całej kampanii, w której ministerstwo rozwinęło gorliwość niesłychaną i odniosło świetne zwycięstwo.

Kwirynał lękał się zawsze rosnącego postępu radykalizmu i chciał skończyć raz na zawsze z grupą neapolitańską, której inspiratorami byli po kolei Crispi, Nicotera i Bovio, a której zadaniem jest podburzać przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Giolitti jest mężem zaufania dworu, a został on wybrany umyślnie, aby spełnić trudną misyę. Zrazu sądzono, że nie podoła temu zadaniu, lecz nie wiedziano, do czego jest zdolny Piemontczyk, przywiązany do swego monarchy. Giolitti, prawdziwy, skończony konserwatysta, o tyle przynajmniej, o ile może być takim rewolucyonista, zaczął od udawania człowieka o pojęciach nadzwyczaj nowożytnych, stronnika lewicy, jednem słowem człowieka, któryby, Bóg wie, do czego był zdolny. Mówił mało, ale do rzeczy, otaczał się ludźmi, bardzo do siebie przywiązanymi, wreszcie wymierzył cios ostateczny: rozwiązał Izbę i poprowadził sprawę dobrze i odważnie. Oto rezultat jego działalności: apostołom radykalizmu i dodajmy niereligijności, takim, jak Canzio, Cavallotti, Pantano, Imbriani, Bovio i Nathan, niemiłosiernie drzwi pokazano; Nicotera i towarzysze zostali nadzwyczaj osłabieni, Zanardelli ugłaskany, a Crispi uczyniony bezsilnym. Przyznać należy, że to nie są rzeczy nic nieznaczące, ale to dopiero początek, *qui vivra, verra*.

Tymczasem ministerstwo pracuje gorliwie nad dwoma sprawami: nad poprawieniem położenia finansowego, które rzeczywiście zaczyna być lepszem, lubo wiele jeszcze pozostawia do życzenia, i nad stosunkami handlowemi z Francyą. To jednak nie oznacza chęci zerwania z trójprzymierzem, lecz jest tylko dowodem, że istnieje życzenie zachowania przyjaznych stosunków z całym światem. Niektórzy Francuzi nie chcą temu wierzyć i życzą sobie, aby do władzy wrócił Crispi, jedyny człowiek, ich zdaniem, zdolny do wytknięcia prostej drogi. Nie mają oni jednak racyi, a nadto zdradzają nieznajomość stanu umysłów we Włoszech. My tu już mamy dosyć p. Crispiego, a reakcya na jego korzyść nie jest już możliwą.

Co się tyczy stosunków obecnego ministerstwa z Watykanem, to one nie są wcale naprężone; pod tym względem panuje spokój zupełny, a nawet tendencya zadowolenia Stolicy św. Tak więc biskupi uzyskują z łatwością *exequatur*, a proboszczowie *placet* rządu i chociaż wiele mówi się o kwestyach kościelnych, o prawie rozwodu i t. d, to przecież dobrze poinformowane osoby utrzymują, że to są tylko pozory dla oszukania łatwowiernych.

Skoro o Watykanie już mowa, donoszę wam, że konsystorz prawdopodobnie nie będzie zwołany przed styczniem, a to z powodu niewytłumaczonej opieszałości rządu francuskiego, który dotychczas nie dał odpowiedzi na zapytania Stolicy św. w sprawie mianowania dwóch, a nawet trzech kardynałów. Przypuścićby można, że rząd francuski nie widzi, co jest prawdziwym interesem Francyi. Mogę wam donieść, że nawet Papież mówił o tem z Cambonem, który mu złożył swój hołd w przejeździe do Konstantynopola. Wiecie już także, że Papież przyjął rosyjskiego w. ks. Sergiusza z żoną. Audyencya trwała trzy kwadranse, a Papież bardzo zręcznie wtrącił słów kilka dla obrony sprawy katolików-Polaków. Przyjęcie miało charakter nadzwyczaj serdeczny, ale powszechnie mniemają, że skończy się na komplementach, pomimo, że Francya marzy o wielkiem przymierzu z Rosyą i papiestwem, jak gdyby to było możliwem używać Stolicy świętej do celów politycznych przeciw jakiemukolwiek państwu.

O stosunkach Węgier z Watykanem nic tutaj nie wspomnę, zbyt to piekąca kwestya; mówią tylko u nas, że podjęcie dziś przez Węgry *Kulturkampfu* byłoby rażącym błędem, a korzyści nie byłyby po stronie Węgrów, a podobny przykład księcia Bismarcka zbyt świeżym jest tego dowodem, żeby można o nim zapomnieć. Zresztą kompetentne koła watykańskie sądzą, że znajdzie się *modus vivendi*, zwłaszcza w sprawie ślubów cywilnych. Dlaczegóżby nie można pod tym względem naśladować Anglii, gdzie pastor jest zarazem duchownym i urzędnikiem stanu cywilnego? W ten sposób łatwoby było tę kwestyę rozstrzygnąć.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w dalszym ciągu dyskusyi budżetowej zabrał głos dep. Romańczuk *(pro)*. Podnosi on, iż naród ruski słabo jest reprezentowany w parlamencie, oraz wskazuje na smutne położenie ekonomiczne tego ludu, które najwyraźniej wystąpiło na jaw w emigracyi włościan z konstytucyjnej Austryi do absolutystycznej Rosyi. Przy wyborach, przy obsadzaniach bywają Rusini tak traktowani, jak gdyby byli niebezpiecznymi wrogami państwa, lub co najmniej poddanymi drugiej klasy. W rzeczywistości zaś jest wierność Rusinów bezwarunkową i nadto wskazaną geograficznemi i etnograficznemi stosunkami. O politycznej samodzielności, jaką utracili przed cztery i pół wiekiem, nie mogą dziś myśleć Rusini, ale z powodu swej narodowej odrębności nie dadzą się spolonizować, lecz raczej zrusyfikować. Rząd nie zdaje się być należycie obznajomiony ze stosunkami Rusinów. Właściwym środkiem do informowania rządu w tej mierze byłoby, zdaniem mowcy, powołanie ruskiego rodaka-ministra.

Dep. Hauck mniema, iż wydatki na Izbę poselską dałyby się zaoszczędzić, gdyby mniej mówiono. Także pewna oszczędność dałaby się osiągnąć w wydatkach na najwyższy dwór. Gdybyśmy mieli energicznego ministra skarbu, to zdołałby on osiągnąć w tej mierze przynajmniej milion oszczędności. Tymczasem nic się nie dzieje dla ekonomicznego podniesienia ludu, a pomoc przynosi się tylko pewnym towarzystwom żydowskim. Rothschild jest królem żydów. Stan przemysłowy rzucany bywa na pastwę wyzysku żydowskiego. — Mowca uskarża się, że element żydowski bierze górę w życiu publicznem, a niemniej ubolewa nad postępowaniem władz przeciw niemiecko-narodowcom, oświadczając, iż nie może przyzwolić budżetu rządowi, który w ten sposób Niemców traktuje.

Dep. Steinwender oświadcza imieniem swojej partyi, iż głosować będzie za budżetem. — W dyskusyi szczegółowej, a mianowicie przy funduszu dyspozycyjnym określi ona wyraźnie swoje polityczne stanowisko wobec rządu.

Dep. Masaryk podnosi, iż reprezentant Staroczechów w Izbie pod względem prawnopaństwowym stanął na stanowisku młodoczeskiem. Nie wiem, czy to uczynił w porozumieniu z całą staroczeską partyą, ale w każdym razie upatruję w tem symptom sytuacyi politycznej w Czechach. Sytuacya ta jest jasną, a Plener bez potrzeby wzywał pomocy żywiołów umiarkowanych przeciw żywiołom skrajnym. W Czechach niema żadnej skrajnej partyi. Naród czeski żąda tylko równouprawnienia z Niemcami i przyznania sobie autonomicznych praw, konstytucyą zastrzeżonych. To nie jest skrajne żądanie, lecz jednomyślne żądanie i przekonanie ludu czeskiego. Chodzi więc tylko o obniżenie prerogatyw niemieckich do poziomu konstytucyjnego.

Tymczasem Izba poselska nie jest konstytucyjnym parlamentem, lecz politycznem muzeum, lub raczej polityczną targowicą. Smutno to, jeśli się tu odzywają głosy przeciw wyrokom sądów przysięgłych, jak głos Plenera w znanej interpelacyi. Wczorajsza mowa Plenera wywołała zresztą pewien uspokajający skutek, ale Niemcy zawsze nie chcą przyznać Słowianom konstytucyjnych praw. Centralizm i autonomia muszą być postawione w pewnej harmonii. Autonomia, nie zaś sztuczne rozdarcie kraju, jest drogą do narodowego pokoju. Przy porównaniach stopnia cywilizacyi nie należy brać w rachubę Niemców państwa niemieckiego, lecz Niemców austryackich, a tym Słowianie cywilizacyjnie dorównują. Słowiańskie ludy wycisnęły w tym wieku przeważnie swe piętno na rozwoju Austryi. Nie żywimy nienawiści ku Niemcom, ale chcemy czeskiego prawa państwowego. Historyczny rozwój powoła je z konieczności do życia. Także i ekonomiczne względy przyświecają naszym dążeniom. Chcemy złamać preponderencyę Węgrów.

Stanowisko wielkiej własności wobec Młodoczechów nie jest jasne. Niewiadomo mianowicie, czy wielka własność akcentuje więcej autonomiczny czy konserwatywny moment. Wielka własność zarzuca młodoczeskiej partyi socyalistyczne tendencye. Alež obowiązkiem każdej partyi jest zająć stanowisko wobec kwestyi socyalnej. Sympatye narodu czeskiego do rosyjskiego nie zasługują na zarzut ze stanowiska austryackiego. Trójprzymierze wywiera niepomyślny wpływ na polityczne stosunki w Pradze. Czeski naród oddawna okazywał nieufność do Prus. Mowca cytuje ustępy ze świeżo wyszłej broszury „O obowiązkach Niemców w Austryi,“ napisanej przez prefekta Teresianum Ratkowsky'ego. W broszurze tej zaleca autor germanizacyę Czechów i Słoweńców. Mowca stara się wykazać, iż to, co w tej broszurze wypowiedziano, bywa systematycznie przeprowadzane w Niemczech i w Austryi, i powołuje się między innemi na książkę profesora uniwersytetu w Getyndze, p. Lagarde, który propaguje germanizacyę na podstawie protestanckiej. Kwestya czeska da się tylko w ten sposób skutecznie rozwiązać, jeśli rząd i panujące stronnictwa dążyć będą do wyzyskania wszystkich sił narodu czeskiego w interesie całości państwa, nie zaś do uciemiężania narodu czeskiego. (Oklaski ze strony Młodoczechów).

Dep. Menger stwierdza, iż Masaryk kierował się w wywodach swoich nieokiełzaną nienawiścią ku Niemcom i że mówił o zdziczeniu ducha niemieckiego i korrupcyi życia niemieckiego. To wszystko wypowiedział on przeciw narodowi, do którego należeć jest naszą dumą, a którego władca jest najwierniejszym sprzymierzeńcem naszego monarchy. Jeśli zachodzą tego rodzaju nie dające się przełamać przeciwieństwa, natenczas parlamentarne pożycie staje się niemożliwem, a następstwem może być tylko tyrania i absolutne panowanie jakiegoś rządu, gdyż każdy woli taki absolutny rząd, niż panowanie fanatyków i śmiertelnych wrogów.

Podczas mowy Mengera, który coraz namiętniej uderzał przeciw Czechom, zaszły tak burzliwe sceny, iż przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie wśród mowy Mengera.

Menger mówił między innemi o czeskiem prawie państwowem, wołając do Młodoczechów: My nie chcemy żadnego czeskiego państwa, a dziś jest to formalną zdradą stanu mówić o czeskiem prawie państwowem. Te słowa wywołały niesłychane oburzenie wśród Młodoczechów, a w całej Izbie powstało zamięszanie niesłychane. Menger próbował mówić, ale Młodoczesi wołali: Nie dopuścimy pana do głosu. Wówczas Menger raz jeszcze dobitnym głosem zawołał: Tak jest — dziś jest zdradą stanu mówić o czeskiem państwie. Na to podnieśli wrzawę Młodoczesi, podczas gdy Ghon powiedział: Masz pan słuszność, panie Menger.

Menger, zwracając się do Młodoczechów, donośnym głosem rzekł dalej: Mówicie o niestosownych oświadczeniach Ratkowsky'ego, nad którymi ubolewam, ale tak niebezpiecznym zdrajcą stanu nie jest on, jak wy i prof. Masaryk.

Wrzawa podniosła się znowu. Przewodniczący napróżno dzwoni, wzywając do porządku. Gdy się hałas znowu uciszył, rzekł przewodniczący do Mengera: Powiedziałeś pan, iż każdy, kto mówi o czeskiem prawie państwowem, jest zdrajcą stanu, wzywam pana przeto do porządku.

To oświadczenie wywołało na lewicy wielkie wzburzenie, a Menger rzekł: „Nie cofam swego zapatrywania. Żądanie wskrzeszenia czeskiego państwa jest zdradą stanu.“ Młodoczesi grożą pięściami Mengerowi i wołają: „Ani słowa więcej, nie ścierpimy ani słowa.“ Na to rzekł Morre: „Brawo Menger! Niech żyje Austrya!“

Jeszcze po trzykroć próbował Menger mówić, ale krzyk zagłuszył jego słowa. Wskutek tego przewodniczący posiedzenie przerwał. Gdy jednak wrzawa nie ustała, zamknął prezydent posiedzenie o godz. ½5 wieczorem, wśród nadzwyczajnego wzburzenia całej Izby.

Sprawy krajowe.

Lwów 17 listopada.

(Zasiłki dla gmin na budowę szkół ludowych)

(X) Fundusz szkół ludowych uzbierany w roku 1872, którego dochody przeznaczone są na zasiłki dla gmin na budowę szkół ludowych, przyniósł w r. b. dochód w kwocie 4 130 złr. Na wniosek Rady szkolnej krajowej, przyznał Wydział krajowy zasiłki z tego funduszu na budowę szkół ludowych następującym gminom:

Podjarków w pow. bobreckim, Królówka w powiecie bocheńskim, Żuraki w pow. bohorodczańskim, Kapuścińce w pow. borszczowskim, Buszcze w pow. brzeżańskim, Niewistka w pow. brzozowskim, Słobudka drożyńska w pow. czortkowskim, Polany w pow. grybowskim, Adamówka w pow. jarosławskim, Konty w pow. jasielskim, Czołhynie w pow. jaworowskim, Niegowce w powiecie kałuskim, Derewlany w pow. Kamioneckim, Dzikowiec w pow. kolbuszowskim, Łososina górna w pow. limanowskim, Łobozew w pow. liskim, Toporzyska w pow. myślenickim, Zielona w pow. nadwórniańskim, Zalesie w pow. niziańskim, Dębno w pow. nowotarskim, Błaszkowa w powiecie pilzneńskim, Buszkowice w pow. przemyskim, Połonica w pow. przemyślańskim, Pustynia w pow. ropczyckim, Podolec w pow. rudeńskim, Matysówka w pow. rzeszowskim, Manasterzec w pow. samborskim, Dębno w pow. sanockim, Tarnoruda w pow. skałackim, Szarpańce w pow. sokalskim, Wołoszynowa w pow. staromiejskim, Skowierzyn w pow. tarnobrzeskim, Pleśna w pow. tarnowskim, Targowica w pow. tłumackim, Inik w pow. turczańskim, Droliczówka w pow. zaleszczyckim, Pleśniany w powiecie złoczowskim, Błyszczywody w pow. żółkiewskim, Pokrowiec w powiecie żydaczowskim.

Każda z powyższych gmin otrzymała po 100 złr. zasiłku. Nadto udzielił Wydział krajowy gminie Barwałd średni w pow. wadowickim zasiłek w kwocie 130 złr.

Z funduszu przeznaczonego przez Sejm w budżecie kraj. funduszu szkolnego w kwocie 7 000 złr. na zasiłki bezzwrotne na budowę szkół otrzymały z Rady szkolnej krajowej zasiłki następujące gminy:

Ropczyce 2,000 złr., Wolica w pow. ropczyckim 400 złr., Ulanów w powiecie niziańskim 300 złr., Gwoździec wraz z gminą Cisowlas w pow. niziańskim, Górno w pow. kolbuszowskim, Porąbka uszewska w pow. brzeskim, Rudnik w pow. niziańskim, każda po 200 złr.; Oryszkowce w pow. bobreckim, Kamienna w pow. bocheńskim, Starunia w pow. bohorodczańskim, Nowosiółka w powiecie borszczowskim, Leśniki w pow. brzeżańskim, Obarzyn w pow. brzozowskim, Zapałów w pow. cieszanowskim, Dąbrówki breńskie i Szczucin w pow. dąbrowskim, Trójca w pow. dobromilskim, Smolna w powiecie drohobyckim, Łużna w pow. gorlickim, Wiśniowa w pow. jasielskim, Hadykówka w pow. kolbuszowskim, Poręba wielka w pow. limanowskim, Teleśnica sanna w pow. liskim, Zawada w pow. myślenickim, Potok czarny w pow. nadwórniańskim, Chabówka w pow. nowotarskim, Tuczne w powiecie przemyślańskim, Szczerzec w pow. rawskim, Kleszczówka w pow. rohatyńskim, Horożanna mała w pow. rudeńskim, Bukowsko w pow. sanockim, Świtarzów w pow. sokalskim, Bucniów w pow. tarnopolskim, Jezierzany w pow. tłumackim, Nałuże w pow. trembowelskim, Jasionka masiowa w pow. turczańskim, Roczyny w pow. wadowickim, Słobudka koszyłowska w pow. zaleszczyckim, Skwarzawa nowa w pow. żółkiewskim, Borowa w powiecie pilzneńskim, Jaźwiny w powiecie pilzneńskim i Lichwin w pow. tarnowskim — każda po 100 złr.

Fundusz przeznaczony przez Sejm na zaliczki zwrotne bezprocentowe na budowę szkół w kwocie 16,800 złr., rozdzieliła Rada szkolna krajowa w sposób następujący:

Pożyczki otrzymały gminy: Biesiadki w pow. brzeskim w kwocie 800 złr., Łęki w pow. brzeskim 1,500 złr., Łoniowa w pow. brzeskim 800 złr., Porąbka uszewska w pow. brzeskim 900 złr., Okleśna w pow. chrzanowskim 1,500 złr., Górno w pow. kolbuszowskim 1 200 złr. Gwoździec i Cisowlas w pow. niziańskim 1,500 złr., Borowa w pow. pilzneńskim 1,000 złr., Jaźwiny w pow. pilzneńskim 1,000 złr., Pstrągowa w pow. ropczyckim 900 złr., Wolica w powiecie ropczyckim 900 złr., Ropczyce 2,000 złr., Siemiechów w pow. tarnowskim 500 złr., Barwałd górny w powiecie wadowickim 1,500 złr., Gołkowice w pow. wielickim 800 złr.

KRONIKA.

Kraków 19 listopada.

— **Zapiski osobiste.** Pani Namiestnikowa hrabina Badeniowa odjechała wczoraj wieczorem z Krakowa do Wiednia. — W Krakowie w sprawach Wystawy krajowej bawią pp. Dr Marchwicki i Juliusz Starkel. Dziś wieczorem przybywają z Wiednia pp. ks. Adam Sapieha, August Gorayski i hr. Stanisław Badeni. — Radca dworu p. Seferowicz dziś rano odjechał do Lwowa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 5 po południu. Na porządku dziennym dalszy ciąg rozpraw nad sprawozdaniem sekcyi szkolnej w sprawie wyższych kursów przy Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie.

— **Stypendyum.** Na przedstawienie wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell., ministerstwo oświecenia udzieliło Drowi Beckowi, od lat kilku asystentowi prof. Cybulskiego, znanemu z prac w dziedzinie fizyologii, umieszczanych w czasopismach polskich i zagranicznych, stypendyum do wyjazdu za granicę, celem dalszego kształcenia się w fizyologii i patologii ogólnej.

— **Muzyka kościelna.** W kościele Najświętszej Panny Maryi wykonaną będzie jutro Msza Singenbergera (G-dur) na 4 głosy męzkie *a capella*; Graduale: „Defensor noster“ Aiblingera; Offertorium: „Lauste“ Fr. Witta.

— **Przypominamy**, że jutro o godzinie 4 po południu, w sali posiedzeń Rady miejskiej odbędzie się zebranie rolników, przemysłowców, rękodzielników i kupców, celem porozumienia się w sprawie Wystawy krajowej.

— **Komisya przemysłowa Tow. lekarskiego krakowskiego** ze względu na odbyć się mającą w roku 1894 Wystawę krajową we Lwowie, uchwaliła na wniosek Dra Śliwińskiego, co następuje: a) zachęcić wszystkich przemysłowców, których wyroby lecznicze i dyetetyczne zostały przez Tow. lekarskie krakowskie polecone, aby wyroby te nadesłali na Wystawę wraz z rozbiorami chemicznemi, wynikami badań i doświadczeń i poleceniem Tow. lekarskiego krakowskiego; b) wydać odezwę do zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, zachęcającą do wzięcia udziału w wystawie, wraz z instrukcyą, co i w jaki sposób nadesłać należy, aby zachować jednolitość naukową i umożebnić pogląd ogólny na stan zakładów zdrojowo kąpielowych i uzdrowisk krajowych i na wyrób krajowych przetworów zdrojowych.

— **Z teatru.** P. Mieczysław Frenkel, były artysta sceny krakowskiej, obecnie artysta warszawskich teatrów, gdzie swoim talentem zdobył sobie wkrótce pierwszorzędne stanowisko, przybędzie w tych dniach do Krakowa na kilka gościnnych występów. Pierwszy występ we wtorek w 4 aktowej komedyi Zygmunta Przybylskiego p. t: *Dwór w Władkowicach*, w roli Bąbeckiego. — Jesteśmy pewni, że publiczność nasza tłumnie uczęszczać będzie na występy swego dawnego ulubieńca.

— **„Kółko estetyków“** na Uniwersytecie Jagiellońskim, które po pewnej przerwie w roku ubiegłym, za inicyatywą dawnego i obecnego kuratora prof. Dra Maryana Sokołowskiego, znowu do życia powołano, zakończyło rok pierwszy swego istnienia. Członkowie odbyli 10 posiedzeń, na których odczytali następujące prace: Antoni Szybalski: O obrazie H. Siemiradzkiego: „Kobieta czy wazon?“; Feliks Kopera: „Krótki rys sztuki greckiej i rzymskiej;“ tenże: „Przedstawienia Trójcy św. o trzech twarzach na jednej głowie w cerkwiach wiejskich“ (na podstawie rozprawy prof. Sokołowskiego pod tymże tytułem); tenże: „O artystycznym ruchu na dworze Zygmunta I“ według zapisków Seweryna Bonara (podług pracy Pawła Popiela pod tymże tytułem); Jerzy Kieszkowski: „Daniel Chodowiecki i jego podróż z Berlina do Gdańska;“ tenże: „Giotto;“ Adolf Sternschuss: „Sztuka starożytnego Wschodu;“ tenże: „O architekturze greckiej;“ Andrzej Siudut: „Budownictwo stylu romańskiego;“ Kazimierz Nitsch: „Trzy zabytki dalekiego Wschodu“ (podług rozprawy prof. Sokołowskiego).

Po każdym z powyższych odczytów zawiązywała się dyskusya, nieraz bardzo ożywiona, w której, obok członków, brał udział p. kurator, obecny na każdem posiedzeniu. Prenumerowano pisma, poświęcone sztuce i założono bibliotekę. Nadto urządzono wycieczkę naukową, celem zwiedzenia pomników sztuki. Zarząd składał się z trzech członków; prezesem był Feliks Kopera, wiceprezesem Jerzy Kieszkowski, sekretarzem Adolf Sternschuss. Na walnem zgromadzeniu, odbytem d. 12 b. m., złożono podziękowanie p. kuratorowi za trudy, poniesione dla dobra „Kółka,“ tudzież wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: Feliks Kopera, jako prezes; Adolf Sternschuss, wiceprezes i Zygmunt Krasuski, sekretarz.

— **Z powiatowej Kasy oszczędności.** Z okazyi pewnych zmian w etacie urzędników powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie, przeprowadził komisarz rządowy tej instytucyi, Dr Alfred Halban, za współudziałem dyrekcyi kasy i w obecności prezydyum Rady powiatowej, wszechstronne i dokładne skontrum wszystkich działów. Skontrum to wypadło jak najpomyślniej, a jego wyniki usprawiedliwiają w zupełności zaufanie, jakiem kasa cieszy się powszechnie i tak szybki wzrost cyfry wkładek.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. Kazimierza Ulanowskiego, auskultanta sądowego, złożyli pp. urzędnicy sądu krakowskiego kwotę 44 złr. 30 cent., jako jałmużnę dla schronisk miejskich, obsługiwanych przez Braci i Siostry III Zakonu św. Franciszka (Brata Alberta).

— **Rozprawa** przeciw Józefowi Tyburcemu 2 ga imion Hendigerowi rozpocznie się dnia 24 go b. m. w Krakowie przed ławą przysięgłych i potrwa prawdopodobnie 2 dni. Rozprawie przewodniczyć będzie prezes Sądu karnego p. Brason; asystować będą pp. radcy Łoziński i Wawrausch. Oskarżać będzie osobiście szef krakowskiej prokuratoryi państwa p. Tarłowski; obrońcą oskarżonego z urzędu jest adwokat Dr Smolarski. Wstęp na salę rozpraw dozwolony jedynie za biletami.

— **Dar. Najj.** Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Leszczowate, w powiecie liskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Wydział krajowy** zamianował aplikantami przy krajowem archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie, p. Erazma Semkowicza, słuchacza wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego, przy archiwum zaś w Krakowie pp. Juliusza Makarewicza, słuchacza wydziału prawniczego i Marcelego Maternowskiego, słuchacza wydziału filozoficznego uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **W uniwersytecie lwowskim** otrzymał p. Tadeusz Karol Sternal stopień doktora filozofii.

— **Śluby.** Dnia 24 b. m. odbędzie się w kościele parafialnym w Tłumaczu ślub p. Maurycego hr. Dzieduszyckiego, syna ś. p. Maurycego i Karoliny z Zagórskich, z panną Maryą Doschotówną, córką p. Oktawa Doschota i Maryi z Poeltenbergów.

Dziś odbył się we Wiedniu w Schottenkirche o godz. 11 przed południem ślub p. Eugeniusza Giżowskiego, sekretarza Ministerstwa spraw wewnętrznych w biurze galicyjskiem, z panną bar. Badenfeld, córką właściciela majoratu na Szląsku i Maryi z hr. Bulgarini. Świadkami uroczystości ślubnej byli pp. hr. Attems, Juliusz Giżowski i właśc. dóbr i zastępca prokuratora państwa.

— **W Kosocicach** pod Wieliczką odbył się dnia 18 b. m. pogrzeb ś. p. Józefa Bogdaniego, ojca powszechnie szanowanego wicemarszałka Rady pow. żywieckiej, mecenasa Dra Władysława Bogdaniego. Zmarły, syn ś. p. Jana i Zofii z Padlewskich Bogdanich, urodz. w r. 1816 w Mogilanach, pozostawił po sobie niewygasłą pamięć, jako wzorowy obywatel, był bowiem właścicielem dóbr Siarczana góra, gdzie słynął jako prawdziwy ojciec i opiekun ludu wiejskiego. Pod koniec życia osiadł przy synu w Żywcu, gdzie powszechnie znany był i ceniony z niebywałej zacności charakteru i gorliwości niesienia pomocy ubogim

Kraj traci w zmarłym dobrego Polaka-obywatela. Cześć jego pamięci.

— **Wybory nowosądeckie.** Przed trybunałem administracyjnym toczyła się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta hr. Belcrediego rozprawa o wybory nowo-sądeckie. Przebieg sprawy przedstawia *Presse* w ten sposób: W nowym Sączu walczą ze sobą dwie partye: jedna stojąca u steru „partya magistracka“ i jej przeciwniczka „partya inteligencyi;“ taka jest oficyalna nazwa obu partyj. Dokonane w r. 1889 nowe wybory zakończyły się klęską partyi magistrackiej; wniosła ona też przeciw wyborom zarzuty, których następstwem było unieważnienie wyborów. Postępowanie to powtórzyło się 3 razy: w latach 1889, 1890 i 1891. Każdym razem partya magistracka przeprowadziła unieważnienie wyborów. Przy wyborach w styczniu 1892 r. otrzymała wreszcie partya magistracka większość; wybory te zostały zatwierdzone, a protestu mniejszości nie uwzględniono. Przeciw temu orzeczeniu Namiestnictwa lwowskiego wnieśli do trybunału administracyjnego zażalenie X. prałat Dr Alojzy Góralik i towarzysze, których podczas rozprawy zastępował Dr Zygmunt Schornstein. W obronie orzeczenia Namiestnictwa stawał radca dworu Roża. Gdy referat i przemówienia obu stron zajęły kilka godzin, przeto odroczył prezydent ogłoszenie orzeczenia do 2 grudnia.

— **Etnologia górali podhalskich.** Nadzwyczaj ciekawy wykład miał Dr Kl. Köhler w archeologicznym wydziale poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk. Mówił o etnologii górali podhalskich (Zakopane), a wykład ten urozmaicił przedstawieniem bardzo licznych wyrobów zakopańskich, na miejscu osobiście zebranych. Mowca opisał typ chaty zakopańskiej, objaśnił sposób budowania, ornamentykę, sprzęty różne, dalej mówił o ubiorze górali, sposobie życia, obyczajach, a nareszcie o gwarze zakopańskiej Liczne okazy wzbudzały podziw słuchaczy. Mianowicie zaś podziwiano misterny zamek drewniany, używany do zamykania chat, misternie rzeźbione „łyżniki,“ drewniany model kierbci, formę rzeźbioną do sera, gęślicę nadzwyczaj dźwięczną, metalowe zapinki do koszul, fajeczkę z kapciuchem oryginalnym z baraniego materyału, różne naczynia domowe, nawet zabawki ludowe, a wszystko to ręcznego wyrobu samychże górali. Szczegóły architektoniczne przedstawione były w dokładnych rysunkach. W dyskusyi nad zajmującym wykładem brali ożywiony udział hr. A. Cieszkowski, Dr Erzepki, Dr Łebiński i inni. Mianowicie zaś przyklasnęli wnioskowi prelegenta, żeby do archeologicznej terminologii wprowadzić z gwary zakopańskiej wyraz, nadający się znakomicie do zastąpienia wyrazu, przejętego dotychczas przez tłómaczenie z niemieckiego. Wiadoma rzecz, że pewien ornament na urnach „słowiańskich“ Niemcy nazwali *Wellenlinie,* a polscy uczeni z tego zrobili „ornament falisty.“ Tymczasem w ornamentyce ludowych rzeźb zakopańskich znajduje się podobna linia, którą górale nazywają „gadzikiem,“ ponieważ jest podobna do wijącego się gadu. Zatem wniosek prosty, żeby obcą naleciałość zastąpić doskonałym wyrazem rodzimym, chociażby góralskim, a nie wymyślonym przy zielonym stoliku. W dyskusyi nad tym szczegółem zauważono, że w gwarach ludowych dużo jest jeszcze wyrazów, któremiby zastąpić można terminy obce, lub sztucznie wymyślone. Tak n. p. utarł się u nas obcy wyraz „konfesyonał,“ a na Górnym Szląsku lud mówi poprawnie po polsku „spowiednica.“ Wszyscy obecni, wyrażając p. Drowi Köhlerowi wdzięczność za zajmujący wykład, prosili go, żeby go wydrukował w „Rocznikach Towarzystwa.“

— **Nowe stacye telegraficzne** z ograniczoną służbą dzienną otwarte zostały w Wojniczu, Worochcie (w powiecie nadworniańskim), Zakliczynie i Zatorze.

— **Grower Cleweland**, którego wybór prezydentem Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki nie ulega już wątpliwości, urodził się w Coldwell d. 18 marca 1837 roku w stanie New-Jersey, jako piąte z dziewięciorga dzieci ubogich bardzo rodziców. — Ojciec jego był pastorem protestanckim. Już w ósmym roku życia jął na własną rękę zarabiać jako chłopiec do posyłek w sklepie korzennym. Wieczorami, korzystając z chwil wolnych, brał od ojca lekcye łaciny i rachunku, dopełniając tym sposobem wiadomości nabytych w szkółce ludowej. Ale oto ojciec umiera i starsze dzieci zmuszone są pracować na utrzymanie matki i młodszego rodzeństwa. Ten, który miał z czasem po dwakroć dobijać się godności prezydenta Stanów Zjednoczonych, zarabiał dalej wysługiwaniem się w sklepie korzennym. Zamiatał zakład, rąbał drzewo, palił w piecach, a gdy personał sklepowy w ogrzanej sali przyjmował klientelę, on bez paltota, obwieszony paczkami, biegał po mieście. A zimą bywa bardzo chłodno w Ameryce północnej. Wieczorem, gdy się znalazł w domu, do północy dzień w dzień wertował książki z biblioteki ojca. Chłopiec liczył wtedy 16 rok życia. W 17 roku życia jeszcze nie miał żadnych dyplomów lub świadectw, ale dość miał wykształcenia, aby módz przyjąć ofiarowaną mu przez jednego z wujów posadę w kancelaryi jego adwokackiej. Opuścił tedy, choć z żalem, sklep korzenny, w którym dobił się już stanowiska pierwszego komisanta i rozpoczął naukę prawa w Buffalo w kancelaryi pp.: Rogers Bovena i Rogersa. W roku 1859 przypuszczony został do adwokatury, a trzy lata później mianowany assistant attorney (pomocnikiem prokuratora Rzeczypospolitej). W latach od 1862 do 1881 zasłynął jako jeden z pierwszych adwokatów na zachodzie stanu nowojorskiego.

W roku 1881 w czasie wynikłych nieporozumień pomiędzy miejscowemi obozami republikanów i demokratów obiedwie strony zaprosiły Clewelanda, ze względu na znaną uczciwość jego, na burmistrza Buffalo. Na urzędzie tym tyle dał dowodów energii w zwalczaniu nadużyć, zakorzenionych z dawien dawna i taki tam zyskał rozgłos, iż zaraz w roku następnym przy wyborach na gubernatora stanu nowojorskiego, mimo, iż kandydatury nie stawiał, niesłychaną większością, bo 200.000 głosów powołany został na to ważne stanowisko.

Grower Cleweland prowadził zawsze życie skromne, z razu z konieczności, później zaś z nawyknienia. Bogatym nie jest, zamożnym jednak o tyle, iż byt posiada wygodny i niezależny. Jako gubernator stanu nowojorskiego, a więc przedstawiciel władzy wykonawczej w prowincyi, liczącej 6 milionów mieszkańców, w niczem nie zmienia obyczaju swojego, ale za to poburzył obyczaje innych. Usunął wszelkich pośredników pomiędzy sobą a ludem, zastępując ich lokajem i pokojówką. Znikły biura, sekretarze, podsekretarze, woźni i odźwierni. Ceremoniał uprościł niezmiernie, wydając lokajowi rozkaz, aby co dnia w ciągu oznaczonych godzin drzwi rezydencyi jego dla wszystkich stały otworem.

Przed ożenieniem się pomagała mu w przyjmowaniu gości siostra jego, pani Hoyt. Dziś posiada młodą żonę, która niegdyś, jako panna jeszcze, ozdobę stanowiła salonów paryskich. Cleveland jest tęgi, silnie zbudowany, oczy małe, usta szerokie, nos krótki, gruby zwłaszcza przy końcu. Włosy opadają na twarz. Choć adwokat, nie należy do biegłych mowców, pamięć posiada doskonałą; zdrowiem odznacza się żelaznem. Rozbawiony uśmiecha się, nie śmieje się jednak nigdy. Należy do najpierwszych żarłoków Ameryki, zwraca przedewszystkiem uwagę na ilość. Ubiera się skromnie, nikt go nie zdołał nakłonić do włożenia rękawiczek.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 20 b. m. na ogólne żądanie po raz czwarty: *Pierwiosnki*, obrazek sceniczny w 1 akcie Kordyana Ujejskiego i po raz czwarty: *Dom waryatów,* krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa; tłómaczył M. Sachorowski.

We wtorek 22 b. m. pierwszy gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich: *Dwór w Władkowicach,* komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

We środę 23 b. m. drugi gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich: *Teść,* komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

We czwartek 24 b. m. trzeci gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszawskich: *Pan Jowialski,* komedya w 4 aktach Aleksandra hr. Fredry, ojca.

— Dnia 19 listopada pochmurno; termometr od —1·0 doszedł do +2·0 C. Barometr opada; o godz. 7-mej rano dnia 19 listopada stan jego był 747.2 mm., termometru 0·0 C. Wiatr wschodni.

W niedzielę dnia 20 listopada: św. Feliksa de Valois. wyzn.; w poniedziałek dnia 21 b. m.: Ofiarowanie Najśw. Maryi Panny.

Dział ekonomiczny.

39 Zgromadzenie ogólne Towarzystwa rolniczego okręgowego odbędzie się w Wieliczce dnia 29 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali Rady powiatowej. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego Zgromadzenia; 2) udzielenie do wiadomości Zgromadzenia nadeszłych pism; 3) przyjęcie do Towarzystwa nowych członków czynnych; 4) sprawozdanie Wydziału o założeniu w okręgu Towarzystwa dwóch nowych fabryk rurek drenowych, ref. M. Dydyński; 5) wnioski Wydziału w sprawie popierania sadownictwa, referent Fink; 6) wnioski samoistne i praktyczne kwestye gospodarcze.

Tegoroczne zakupno bydła pełnej krwi w Szwajcaryi. Podobnie, jak w latach poprzednich, wydelegował komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego komisyę, celem zakupna bydła pełnej krwi, w której skład weszli pp. Aleksander Littich radca, członek komitetu i Adam Konopka, inspektor chowu bydła. Komisya udawszy się do Szwajcaryi, zakupiła bydła rasy Schwyz 2 sztuki, rasy Simmenthal zaś 26 sztuk, między temi 22 buhajki i 4 cielne jałówki. Jałówki zakupiono dla włościan w Kamiennej, z buhajków zaś przeznaczonych jest 8 sztuk na stacye subwencyonowane, 7 sztuk do obór zarodowych subwencyonowanych, mianowicie: u p. Józefa Kellermana w Żuklinie, u p. Władysława Morawskiego w Odrzechowej, u p. Heleny Obst w Bukowej, u p. Aleksandra Hulimki w Mycowie, u p. Michała Garapicha w Cebrowie i u p. Bolesława Orzechowicza w Kalnikowie. — Pozostałych 7 buhajków rasy Simmenthal zakupiono na prywatne zamówienia dla obór: księcia Eustachego Sanguszki w Krzyżu, p. Michała Tustanowskiego w Oskrzesińcach, p. Edwarda Weissmana Zawidowskiego w Nuszczu, hr. Stanisława Stadnickiego w Krysowicach, ks. Adama Lubomirskiego w Miżyńcu, p. Bolesława Wierzchlejskiego w Kabarowicach, p. Karola Barańskiego w Radłowcach. To samo na prywatne zamówienie zakupiono dwa buhajki rasy Schwyz dla p. Alfreda Cieleckiego w Hadynkowcach i dla p. Kazimierza Obertyńskiego w Stronibabach. Z powodu corocznie zwiększającego się popytu z całej niemal Europy za bydłem pełnej krwi, szczególnie rasy Simmenthal, miała komisya w tym roku bardzo wiele trudności w nabywaniu sztuk wyborowych, ceny też na miejscu płacone były wysokie, bo od 800 do 1800 franków.

Pomimo rozlicznych trudności, wywiązała się jednak wydelegowana przez komitet komisya zupełnie zadowalniająco, czego dowodem następujący fakt: Podczas transportu bydła, w Szwajcaryi zakupionego przez Wiedeń, odbywała się tamże wystawa bydła rozpłodowego i użytkowego. Dowiedziawszy się o transporcie, komisya sędziów tej wystawy prosiła o pozwolenie oglądnięcia transportowanego bydła, po którego dokładnem obejrzeniu i ocenieniu sztuk z wagonów wyprowadzonych, objawiła jednomyślnie najpochlebniejsze zdanie o zakupionym materyale rozpłodowym.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 19 listopada. Wczorajsze skandaliczne sceny w parlamencie potępiają wszystkie dzienniki, chociaż, z wyjątkiem *Presse* i *Vaterlandu,* przypisują winę Masarykowi. W kołach parlamentarnych jednak panuje ogólne przekonanie, że Menger wywołał najniepotrzebniej skandal, a powodował się przytem zapewne chęcią osłabienia wrażenia ostatniej umiarkowanej mowy Plenera. Nietylko Młodoczesi, ale i deputowani z kuryi wielkich posiadłości czeskich czują się dotknięci brutalnem wyrażeniem Mengera. Z obu stron przygotowują odpowiedź, a przeto dyskusya jeneralna szersze przybierze rozmiary.

Wiedeń 19 listopada Watykański korespondent *Polit. Corresp.* donosi, iż kapituła Jezuitów, która, dokonawszy niedawno wyboru jenerała zakonu, obraduje jeszcze w Loyola, uchwaliła, aby zgodnie z postanowieniem św. Ignacego, siedziba jenerała była przeniesioną z Florencyi do Rzymu. Nowy jenerał, O. Martin, który ma około 8 grudnia przybyć do Rzymu, przedłoży tę uchwałę Papieżowi do ostatecznej decyzyi.

Do tego samego pisma donoszą z Petersburga, iż posuwanie wojsk ku zachodowi, zamierzone w roku bieżącym, zostało na razie zaniechane. Tak przynajmniej ma się rzecz z przeniesieniem pewnego oddziału do Borysowa w gubernii mińskiej. Przeniesienie to miało niewątpliwie nastąpić w roku bieżącym, tymczasem okazało się niewykonalnem dla braku odpowiednich ubikacyj, spowodowanego pożarem i opóźnieniem budowy koszar.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 listopada. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby oświadczył Masaryk, że osobiście nie czuje się obrażonym wczorajszemi wywodami Mengera, atoli jako reprezentant ludu czeskiego, jako członek wielce o honor swój dbałego stronnictwa, wreszcie jako członek Izby, domaga się złożenia komisyi dla wyrażenia nagany z powodu oświadczeń Mengera.

Prezydent oświadcza, że zarządzi złożenie komisyi, mającej orzec o naganie, a sprawozdanie tejże komisyi postawi we wtorek na porządku dziennym.

Menger oświadcza, że bynajmniej nie miał na myśli kogokolwiek osobiście obrażać. Wyraził on, że mowa Masaryka dotknęła go głęboko w narodowych uczuciach, i wypowiedział tylko swoje prawno-państwowe polityczne przekonanie. Stanowczo jednak musi się zastrzedz, jakoby chciał kogo osobiście obrazić.

Mowca prowadzi dalej wczorajszą polemikę z Masarykiem.

Menger oświadcza, że raczej Niemcy, niż nie niemieckie ludy nadały państwu austryackiemu pewien charakter. Mowca zwalcza nienawistny ton, jakiego użył Masaryk, mówiąc o Węgrzech; odpiera zarzuty, podniesione przez tego ostatniego przeciwko trójprzymierzu, tudzież wycieczki Masaryka przeciwko naukowym zasługom Niemców austryackich. Mowca krytykuje uniewinnienie Bosaka, omawia niedostatki procedury sądowej i wyraża życzenie, aby prokuratorowie nie wdawali się w polityczne dyskusye.

Kaizl oświadcza w imieniu swego stronnictwa, że przekonania prawne Młodoczechów zostały dotkliwie obrażone znieważeniem czeskiego prawa państwowego, którego Młodoczesi nigdy nie porzucą. Mowca protestuje przeciwko obrazie, zrządzonej przekonaniom Młodoczechów.

Deym protestuje w imieniu przedstawicieli konserwatywnej czesko-morawskiej wielkiej własności przeciwko zarzutowi Mengera, który dotyka każdego, kto występował w obronie rozwoju austro-węgierskiej monarchii zgodnie z historycznem powstaniem państwa. Wierność dla tronu i patryotyzm stronnictwa mowcy nie ulega żadnej wątpliwości.

Masaryk zaprzecza, jakoby wczorajszemi wywodami chciał kogokolwiek obrazić.

Bareuther protestuje imieniem niemiecko-narodowego stronnictwa przeciwko czeskiemu prawu państwowemu.

Menger odpowiada Masarykowi, utrzymując, że jego wczorajsze uwagi były dla Niemców obrażające.

Na tem zamknięto jeneralną dyskusyę nad budżetem.

Wiedeń 19 listopada. Z powodu imienin Cesarzowej odbyły się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Cesarz i Cesarzowa wysłuchali rano mszy św. w kaplicy dworskiej.

Wiedeń 19 listopada. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz mianował Dra Władysława Ochenkowskiego, profesora pruskiej akademii w Monasterze, zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej w uniwersytecie lwowskim, a prywatnego docenta Dra Stanisława Głąbińskiego nadzwyczajnym profesorem ekonomii politycznej w tymże samym uniwersytecie.

Wiedeń 19 listopada. Wczoraj w południe przybyli tu węgierscy ministrowie Szilagyi, Bethlen, Tisza, Hieronymi, oraz Lukacs i odbyli konferencyę z prezydentem ministrów Wekerlem, który poprzednio przyjęty został przez Cesarza na czterogodzinnej audyencyi.

Wieczorem przyjechał tu również Jossipowich.

Według *Budap. Corresp.* gabinet przedstawi się w poniedziałek wieczorem w klubie stronnictwa liberalnego.

Prezydent ministrów Wekerle był wczoraj na obiedzie u hr. Kalnoky'ego, gdzie przez obecnych, a wśród nich i hr. Taaffego, serdecznie został powitany.

Budap. Corresp. donosi również, że hr. Juliusz Andrassy oświadczył gotowość objęcia stanowiska sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Wiedeń 19 listopada. Prezydent ministrów Wekerle złożył dziś o godzinie 10 przysięgę urzędową w ręce Cesarza, przyczem Fejervary, jako prowizoryczny minister *a latere,* odczytał rotę przysięgi. Następnie odbyło się zaprzysiężenie ministrów Ludwika Tiszy i Hieronymi'ego, przyczem sekretarz stanu Tarkowics odczytywał formułę przysięgi. Zaraz potem przedstawił się gabinet Cesarzowi *in corpore,* poczem Wekerle, Fejervary, Tisza i Hieronymi zostali przyjęci przez Cesarza na prywatnej audyencyi. Nominacya prezydenta ministrów Wekerlego nosi datę 17 b. m., nominacya innych ministrów ma datę dzisiejszą

Buda Peszt 19 listopada. Delegaci 40 związków i stowarzyszeń, jakie znajdują się w stolicy, uchwalili jednomyślnie urządzić we środę na cześć Wekerlego korowód z pochodniami.

Buda-Peszt 19 listopada. W ostatnich 24 godzinach zachorowało 5 osób, umarły 2.

Rieka 19 listopada. Porowiec „Stefania“ Towarzystwa żeglugi „Adria,“ zatonął pod Arivo. Kapitan i 19 majtków zdołali się uratować; pięciu majtków zginęło.

Berlin 19 listopada. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że Cesarz niejednokrotnie wobec rozmaitych osób wyraził swoje przekonanie o konieczności zamierzonej reformy wojskowej.

Paryż 19 go listopada. Izba uchwaliła nagłe traktowanie ustawy prasowej i postanowiła 329 głosami przeciw 228 przejść nad tą ustawą do dyskusyi szczegółowej, po oświadczeniu Loubeta, że stawia kwestyą zaufania i że na interpelacyę, dotyczącą ogólnej polityki rządu, odpowie dopiero wtedy, gdy zapadnie uchwała Izby w sprawie ustawy prasowej.

Paryż 19 listopada. Dziś odbył się pojedynek pomiędzy redaktorem dziennika *Matin,* Edwardsem, a redaktorem dziennika *Rappel* Doumerem. Ten ostatni został lekko raniony.

Paryż 19 listopada. Policya aresztowała niemieckiego anarchistę Fritza Puschela, u którego znaleziono anarchistyczne broszury. Puschel nie chce wymienić miejsca swego zamieszkania.

Zgromadzenie szefów socyalistycznych uchwaliło zaczekać na wyniki obrad berlińskiego wiecu socyalno-demokratycznego i wyraziło niezadowolenie z powodu zapadłych na tym wiecu rezolucyj, zarzucając, iż odwraca się on od socyalistów i ustępuje.

Petersburg 19 listopada. Ogłoszonem zostało rozporządzenie, mocą którego żydom, którzy według dawnego regulaminu wojskowego służyli w armii jako podoficerowie, jako też ich rodzinom, przynależnym i zamieszkałym w miastach gubernij środkowych, wzbroniono pobytu w Moskwie i w moskiewskiej gubernii.

Bukareszt 19 listopada. Wczoraj wieczorem przybyli tu król i następca tronu, powitani na dworcu przez ministrów, dygnitarzy i zgromadzone tłumy ludności, które towarzyszyły królowi i następcy tronu z pochodniami aż do pałacu. Miasto przystrojone było w chorągwie, a plac pałacowy iluminowano. Minister robót publicznych wyjechał do granicy na spotkanie króla.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 listopada 2 godzina 30 min. po poł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	97 65	Anglobanki	151 75
Renta austryac. srebrna "	97 40	Uniony	239 —
Renta austryac. 4% złota	115 —	Bankvereiny	114 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	100 40	Akcye Länderbank	226 20
Akcye Ban. Aus.-W.	990 —	" kol. Kar. Lud.	215 50
" kredytowe	316 70	" " lwowsko-czerniow	244 25
Londyn	119 80	" " połudn.	95 75
Napoleony	9 55	Elbethale	229 25
Dukaty	5 69	Nordbahny	2785
Marki	58 80	Staatsbahny	293 25
5% Renta węg. pap.	100 40	Alpiny	55 50
4% " " złota	113 15	Akcye tytuniowe	172 37
Losy prem. węg.	143 25	Ruble	117 75
Losy tureckie	45 40		

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 19 listopada.

Banknoty austr.	170 —	4% Listy likw. pol.	61 10
Krótki Wiedeń	169 90	Akc. kol. Kar. Lud.	91 80
Banknoty ros.	200 70	" austr. kred.	168 50
5% Listy zast. pols.	63 50	Ultimo Ruble	200 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	117 —	119 —
Marki niemieckie	58 50	59 —
20-to frankówka ważna	9 50	9 60
Rubel srebrny obrączkowy	1 20	1 30
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	97 30	98 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	94 60	95 40
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% " " "	97 75	98 50
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 60	101 30
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	97 75	99 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 50	99 20
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 —
4% " " " " " 41 let.	94 —	95 —
4% " " " " " 56 let.	93 50	94 50
4½% " " " " "	99 60	100 30
5% " Banku hipot. we Lw. prem.	107 70	108 40
5% " " " nieprz.	100 70	101 40
4½% " " " "	98 10	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 50	101 50
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	101 50	102 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	214 —	216 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	244 —	246 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	336 —	340 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 75	23 75
" Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 25	18 —
" węgier. "	11 40	12 —
" włosk. "	12 50	13 50
Bazylika Buda-Peszt.	6 50	7 10

Wiedeń 18 listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4[2]/[10]% Renta papierowa	97 60	97 80
4[2]/[10]% " srebrna	97 25	97 45
4% Renta złota	114 95	115 15
5% " papier. nieopodatkow.	100 40	100 60
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	140 50	141 25
4% " " 1860 " 500 złr.	141 20	141 75
4% " " 1860 " 100 "	152 50	153 —
" " 1864 " 100 "	189 —	190 —
5% Renta węg. papierowa	100 35	100 55
4% " " złota	113 —	113 20
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	118 50	119 —
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 60	105 20
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% " " " z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	94 95	95 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . 120 złr.	152 60	153 —
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	315 —	315 50
Credit-Bank węgierski . 200 "	361 50	362 —
Oesterr. Länderbank . 200 "	226 —	226 60
Austr.-węg. Bank . 600 "	989 —	992 —
Unionbank . 200 "	238 75	239 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	163 50	164 —
Wiedeński Bankverein . 100 "	113 50	114 —
Akcye kolei.		
Altföld-Fium . 200 złr.	200 25	200 50
Ferdynanda Północ. . 1050 "	2782	2790
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	215 6	216 2
Koszycko-Oderberg . 200 "	185 —	186 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 "	244 25	244 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 "	200 10	200 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 "	292 75	293 25
Südbahn (Lombardy) . 200 "	96 —	96 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 "	199 75	200 25
" Nord-Ost . 200 "	196 75	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% " " papier. 50 l.	100 40	101 4
3% " " Prem.	112 75	113 50
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	101 75	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 —	— —
5% " " " "	— —	— —
4% " " " " 56-letn.	94 —	95 —
4% " " " " 41 "	94 50	95 —
4½% " " " " 52 "	100 —	100 75
4½% Gal. Banku kraj. 51½ "	98 75	99 25
5% " " hipot. prem.	107 80	108 40
5% " " " 40-letn.	100 75	101 —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 50	102 50
4% " " "	99 70	100 20
4% Węg. Banku hipot. prem.	126 25	126 75
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 20	101 20
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 25
" " Jarosław 300 " "	95 50	96 50
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 25	96 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	85 10	86 —
" nieopd. " " "	94 10	95 10
Siedmiogrodz. I. 200 " 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 25	— —
Südbahn (Lombardy) 500 " "	150 90	151 00
" " złot. 200 złr. 5%	122 20	123 3
Węg. gal. Łupkow. 200 " "	102 45	103 45
" " " II. Em. 200 " "	102 45	103 45
" Nordost. . . 300 " "	100 10	100 60
" " złotem 200 " "	120 70	121 10
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	124 25	125 25
Premiowe Wiedeńskie . " 100	163 —	163 5
" Węgierskie . " 100	143 —	144 —
" Tureckie . fr. 400	45 10	45 50
Budowy bazyl. Buda-Pest złr. 5	6 60	6 90
Kredytowe . " 100	191 75	192 75
Insbruku . " 20	25 25	26 25
Krakowskie . " 20	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) . " 40	55 75	56 75
Czerw. Krzyża austryack. " 10	17 25	17 75
" " węgierskie " 5	11 20	11 60
Rudolfa . " 10	23 50	24 —
Salzburskie . " 20	27 —	28 —
St. Genois . " 42	63 75	64 25
Stanisławowskie . " 20	31 —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 69	5 70
20-frankówki	9 54	9 55
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	12 —	12 03
Marki niemieckie za 100 marek	58 82	58 87
Rubel papierowy za 100 rubli	117 —	117 50

Lwów 18 listopada.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	336 —	340 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 85	101 50
5% " " " prem.	107 60	108 35
4½% " " "	98 15	98 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 75	99 45
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	95 80	96 50
4% " " " " 41-letn.	94 50	95 20
4% " " " " 52-letn.	99 90	100 60
4% " " " " 56-letn.	94 —	94 70
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 80	105 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	97 80	98 50

Warszawa 18 listopada.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	102 40
" " " V	— —	102 40
4% " likwidacyjne	— —	99 50
5% " warszawskie ser. I	— —	102 50
" " " III	— —	102 50
" " " IV	— —	101 85

Maggi'ego „przyprawa do rosołu" czyni **WSZYSTKIE ROSOŁY** zadziwiająco **DOBREMI**

(2410-3-4) We flaszeczkach od 45 centów wzwyż. Hors concours na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 (jako członka jury). We wszystkich handlach korzennych i łakoci.

Do nabycia W KRAKOWIE u Fr. Lenarta.

Są do nabycia w Księgarniach dzieła nauk. pedagoga **Plato v. Reussnera:**

Najlepsza Metoda

do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku w 3ch **miesiącach** — po angielsku w 24ch **lekcyach.** Cena **metody niemieckiej** niższy kurs 80 ct., wyższy kurs 2 złr. 10 cent. Komplet (kurs niższy i wyższy) razem 2 złr. 60 ct. **Metoda angielska** z wymową 90 cnt. — **Najlepsze Elementarze: Polsko-Niemiecki** z wymową, z 14 wzorkami pisma i z 200 rycinami, 47, 28 i 14 ct.; **Polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunków i z rycinami (obrazkami) razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi, oprawny po 35 i 28 ct., broszurowany po ct. 20, 14 i 7 ct. — **Obrazki do nauki poglądowej** w 5 językach t. j. sztychy i kolorowane po 56 ct. zeszyt obejmujący 100 do 150 figur. — **Powiastki polsko-niemieckie** 28 cent. — Powieść **Ali-Baba i 40 zbójców** 20 ct. — Powieść **Myśliwi Giemz** 14 cent. (2354 3-12)

Skład główny w Księgarni
G. Gebethnera i Spół.
w Krakowie.

LECZNICZE
WINO BORÓWKOWE
Józefa Schwartza w Wiedniu, V/2,
Hundsthurmerstrasse Nr. 82.

Lecznicze wino pierwszorzędne przeciw cholerze, nieżytowi kiszek, biegunce i t. p. najusilniej polecane. (2423 3-10)

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Stołki kąpielowe i wanny z ogrzewaniem, zycbady, prysznice i klozety
poleca własnego wyrobu
Karol Markus
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 18.
URZĄDZA WODOCIĄGI, ŁAŹNIE, WYCHODKI. 1950-75-104)
Utrzymuje największy skład
samowarów Tulskich
oraz wszelkich naczyń blaszanych.

R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista,
WIEN, VII/1, Kaiserstr. Nr. 71.



Najświeższe i najlepsze piece do opalania, piece regulacyjne do napełniania, piece płaszczowe dla wentylacyi, kaloryfery dla centralnych opalań i suszarń.

Emaliowane piece we wszelkich barwach.

Nowy przenośny **piec emaliowany kaflowy.**

Nowy przenośny **piec do opalania drzewem z patentow. spichrzem ogrzewającym,** dającym długotrwałe łagodne ciepło.

Cyklop, nowy ciągły piec świetlany dla opału węglem, pali węgle bez dymu i długo, oszczędza wiele paliwa. (1811 29 32)

Piece kuchenne, przenośne i murowane, przenośne okaflowanie ścienne trwałe.

Zastępcy poszukiwani. Cennik darmo.

Próbki wszędzie opłatnie.

Uznane najlepsze, najmodniejsze
Materye sukienne
prawdziwe, trwałe i tanie, na ubrania, paltoty zimowe, zazutki, mężykowy, konfekcyę damską i na każdy cel rozsyła także prywatnym na metry **skład c. k. fabryk materyj sukiennych i towarów z wełny owczej**
MORIZ SCHWARZ
Zwittau bei Brünn.
Sukna na mundury i wyłogi, nieprzemakalne pakłaki i materye myśliwskie, peruwieny i doskiny na ubrania salon, sukna na liberye i bilardy, sukna damskie, zarzutki himalaya i pledy. (1814 14 20)
Dla pp. majstrów krawieckich pożyczam nieopłatnie zbiory próbek.

Za nieodpowiedni towar zwracam pieniądze. — Każda próba pociąga za sobą stałe kupno.

Zasada: trwały towar, dobry i tani. Wysyłka za zaliczką lub za gotówkę.

Zu beziehen durch jede Buchhandlung ist die preisgekrönte in 27 Auflage erschienene Schrift des Med-Rath Dr. Müller über das

gestörte Nerven- und Sexual-System.

Freie Zusendung unter Couvert für 60 Kr. in Briefmarken. (2406-33-)
Eduard Bendt, Braunschweig.

Od wielu lat wypróbowany środek domowy uśmierzający ból.

KWIZDY (453-18 20)
płyn gośćcowy
Cena flaszki 1 złr., pół flaszki 60 ct.
Prawdziwy do nabycia we wszystkich aptekach.

FRANCISZEK JAN KWIZDA
c. i k. austryacki i kr. rumuński nadworny dostawca,
aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

Należy uważać na znak ochronny oraz żądać: Kwizdy płynu gośćc. — Główny skład.

„PRZĄDKA"
Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo dla krajowego przemysłu tkackiego
w KROŚNIE.

Największy i jedyny skład czysto lnianych płócien korczyńskich, od najgrubszych pobielonych domowych, na ścierki, sienniki i magłowniki, — płótna średniej grubości na koszule i kalesony, płótna bez szwu na prześcieradła aż do najcieńszych web.
Wyroby wzorzyste (adamaszkowe), jak: bielizna stołowa, garnitury kawowe, ręczniki tureckie (zdrowotne), dymy, płótna na filtry — siatki do chmielu, portyery, firanki itp.

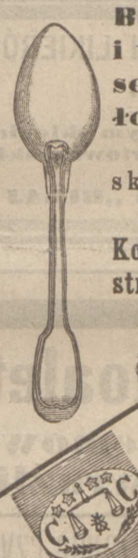
ŚWIEŻE I TANIE — WYROBY KRAJOWE.

SKŁADY GŁÓWNE:
we **Lwowie** w Bazarze krajowym Galic. Akcyjnego Tow. Handlowego,
w **Krośnie** we własnym składzie.

SKŁADY KOMISOWE:
w **Tarnopolu** u W. Michalewskiego,
w **Przemyślu** w Bazarze im. M. Zyblikiewicza,
w **Rzeszowie** u A Borówki, (2370 40-)
w **Czerniowcach** u L. Schneida,
w **Tarnowie** u O. Foerstera.

Cenniki i próbki rozsyła się franco.

Najpierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.



Bardzo mocno posrebrzane sztućce i wszelkie przybory stołowe, kasety dla wyprawy, serwisy stołowe, do herbaty i kawy, ozdoby na stół, skromne aż do najozdobniejszych.

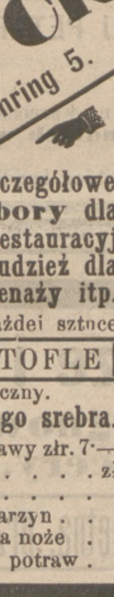
Kosztorysy i illustrowane cenniki darmo.

CHRISTOFLE & Cie.
c. i kr. nadworni dostawcy w Wiedniu, I., Opernring 5.

Szczegółowe przybory dla hoteli, restauracyj i kawiarń, tudzież dla pensyonatów i menaży itp.

Nakład srebra jest na każdej sztuce występlowany, tudzież cała nazwa CHRISTOFLE i **poboczny** znak fabryczny.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.



12 łyżek	złr.	17·—	12 łyż. do cz. kawy	złr.	7·—
12 widelców	„	17·—	1 chochla	złr.	5·30
12 nożów	„	17·—	1 chochelka	„	3·20
12 widelców na wety	„	15·—	1 łyżka do jarzyn	„	4·—
12 nożów na wety	„	15·—	12 sztućców na noże	„	8·25
12 łyżeczek	„	9·—	1 widelec do potraw	„	1·50

(2315 3 22)

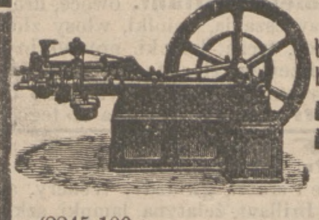
EUG. SMIDOWICZ
w **Krakowie, Sukiennice L. 29,** poleca wielki wybór **Rękawiczek** glace duńskie — damskie i męskie — z fabryki J. E. Zachariasa.
Ceny niskie. Zamówienia odwrotnie. (824 9-)

Odznaczony medalem państwowym c. k. Ministerstwa handlu za okna kościelne na wystawie w Przemyślu 1882 r. i medalem srebrnym na wystawie krajowej w Krakowie 1882 roku

PIERWSZY KRAJOWY
Zakład Szklarski w Krakowie
założony 1864 roku
TEODORA ZAJDZIKOWSKIEGO
przy ulicy św. Jana Nr. 17, na dole,

poleca Szan. Publiczności swój **zakład artystyczno szklarski okien kościelnych,** z których to robót posiada chlubne świadectwa z 20 lat.

Podejmuje się robót szklarskich, jakoto: Okien kościelnych ze szkła czystego, kolorowego i katedralnego, oraz na żądanie malowania w deseń na szkle (witraże). Przerabia staroświeckie witraże. Podejmuje się oszklenia pojedynczych okien i większych budowli. Dostarcza wszelkiego rodzaju szyb lustrowych i zwierciadeł z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych. Ubiera żerandole i dostarcza do tychże wszelkich przyborów. Oprawia obrazy i t. p., jak również przyjmuje wszystkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, **oraz Zastępca słynnej firmy w Europie Neuhauser Dr Jele i Sp. w Innsbrucku** t. j. huty szkła katedralnego i tyrolskiego, malowania na szkle, jako znanych fabrykantów robót okien kościelnych i t. d. (345-19)



ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE
bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.
OTTO NOWY MOTOR GAZOWY
stojący ***i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy***
o sile ½ do 100 koni.
(2245 100-)
FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53

Molla Proszki Seidlickie
Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka jest wydruk. orzeł i firma **A. Moll.**

Molla proszki Seidlickie są niezrów. środkiem przeciw wszyst. **chorobom żołądka,** pochodzącym ze złego trawienia lub skłonności do obstrukcyi.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. wal. austr.

Wódka francuska i sól Molla
Tylko prawdziwe, jeżeli każda flaszka opatrzoną jest znakiem ochronnym A. Molla i zamknięta plombą ołowianą „A. Moll."

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na mięśnie i nerwy. — **Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.** (2210 46-)

Gł. skład wysyłk.: A. MOLL c. k. dostawca nadw., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szan. Publiczność, ażeby wyraźnie żądała wyrobów MOLLA i te tylko przyjmowała, które opatrzone są znakiem ochron. i podpisem.
SKŁADY w KRAKOWIE: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., St. Feintuch.

Wszelkie
zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku przyjmuje **Biuro Swiderskiego w Tarnowie.** (2206-19-)

Guwernantka izraelitka, znajdzie korzystne umieszczenie.

HANDEL
Edwarda Fuchsa
w Krakowie
(założony w roku 1842),

poleca swój **skład** towarów **kolonialnych,** win **węgierskich, austryackich, reńskich, francuskich,** oraz oryginalnych **szampańskich,** likierów **holenderskich, koniaków, araków, rumów,** wódek prawdziwych **gdańskich** i łańcuckich, **serów** krajowych i zagranicznych, **kawioru** astrachańskiego, **wędlin, marynat** i wszelkich w zakres handlu korzennego i delikatesów wchodzących przedmiotów, po cenach bardzo umiarkowan.

Porter angielski
firmy „Barclay Perkins & Co."
w 1/1 i 1/2 butelkach.
Piwo Pilzneńskie
z Browaru Mieszczańskiego.
(2138 5-26)

!!PROSZĘ CZYTAĆ!!

Przy zbliżającym się sezonie polecam powszechnie znane swe **wyroby sań i saneczek, powozów, ekwipaży** i t. p., upraszając o łaskawe wczesne zamówienia, które wyłącznie przyjmuje **Główny skład powozów i sań w Podgórzu** przy Krakowie (dom Wgo Franciszka Albina przy ul. Rękawka L. 159). Cenniki wysyła się na żądanie darmo i opłatnie. (2530 3 3)
J. Weigl, c. k. dostawca nadworny.

Adresy wszelk. stanów zawodowych i krajów pewne w Intern. Adressebureau, Wien, I, Wollzeile 3, zał. 1869. Prospekta darmo i opłat. (2379-9-20)

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (2208 282)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Papier klosetowy 15 c.
500 **Schottwiener Papierfabrik,**
Wien, VII., Kaiserstrasse 76.
(2295-74-)

Do odwaniania ust
NAJLEPSZY UZNANY ŚRODEK.
Röslera
woda do ust i zębów

jest niezaprzeczenie najlepsz. środkiem przeciw **bólom zębów** i służy zarazem do **konserwowania i czyszczenia zębów.** Ta od lat uznana i słynna, zachwalana woda do ust, usuwa w ustach wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

***R. Tüchler,* aptekarz**
(W. Rösler's Nachfolger)
w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.

Należy strzedz się przed **naśladowaniami** i żądać **Röslera wody do ust** tylko z **Regierungsgasse Nr. 4 w Wiedniu.** Główny skład ma aptekarz **Dr. Rucker** we **Lwowie.** (2318-8-10)

Przetwory Regeneracyjne
starsz. lek. sztabow. Dra Müllera.

Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).

Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrwności, anemii, **cierpieniom mlecza pacierzowego, drżeniu rąk i nóg** i t. p., jako środki radykalnie i pewnie **działające,** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.

Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 88,** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u apt. **E. Stockmara** — we **Lwowie** u aptek. **Mikolascha.** (2237 5-10)

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 maja 1892 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

7·03	rano pociąg posp. Nr. 3	z Krakowa	do **Podwołoczysk,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7·11	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
8·00	rano pociąg osob. Nr. 15	z Krakowa	do **Lwowa,** ma połączenia w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połączenie do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagonów do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podgórze-Płaszów.
8·10	„ „ „ „ „ „	Podgórza Pł.	
10·30	przed poł. poc. osob. Nr. 13	z Krakowa	do **Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10·40	„ „ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
9·20	wieczór poc. posp. Nr. 1	z Krakowa	do **Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9·28	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
10 55	w nocy poc. osob. Nr. 11	z Krakowa	do **Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11 05	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
5·50	po poł. poc. osob. Nr. 17	z Krakowa	do **Tarnowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6·00	„ „ „ „ „	z Podgórza Pł.	
1·00	po połud. poc. mięszany	z Krakowa	do **Wieliczki.**
1·15	„ „ „	z Podgórza Pł.	
8 50	rano pociąg mięszany	z Krakowa	do **Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9·05	przed poł. poc. mięsz.	z Zwierzyńca	
9 09	„ „ „ osob.	z Podgórza Pł.	
9·15	„ „ „ „ „ „	przystanku	
7·05	wieczór pociąg mięsz.	z Krakowa	do **Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7·20	„ „ „	z Zwierzyńca	
7·25	„ „ osob.	z Podgórza Pł.	
7·31	„ „ „ „ „	przystanku	
4·40	rano pociąg mięszany	z Krakowa	do **Oświęcima.**
4·55	„ „ „	z Zwierzyńca	
5 00	„ „ „	z Podgórza Pł.	
5·06	„ „ „ „ „	przystanku	
2·15	po poł. poc. mięszany	z Krakowa	do **Oświęcima.**
2·30	„ „ „ „	z Zwierzyńca	
2 34	„ „ „ „	z Podgórza Pł.	
2·40	„ „ „ „ „ „	przystanku	
5·50	po poł. poc. osobowy	z Krakowa	do **Żywca.**
6·05	wieczór „ „	z Podgórza Pł.	
6 11	„ „ „ „ „	przystanku	
8·00	rano pociąg osobowy	z Krakowa	do **Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·13	„ „ „	z Podgórza Pł.	
8·19	„ „ „ „ „	przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·50	rano pociąg osob. Nr. 12	do Podgórza Pł.	z **Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go lipca do 31go sierpnia z Koszyc i Orłowa.
5·00	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
6·12	rano pociąg posp. Nr. 2	do Podgórza Pł.	z **Suczawy przez Lwów.**
6·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
2·15	po poł. poc. osob. Nr. 14	do Podgórza Pł.	ze **Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłową i Mszany dolnej.
2·25	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·09	wieczór poc. osob. Nr. 16	do Podgórza Pł.	z **Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu Pł. od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki, Zakopanego) bez zmiany wagonów.
8·20	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
9·34	w nocy poc. posp. Nr. 4	do Podgórza Pł.	z **Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9·42	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
8·41	rano pociąg osob. Nr. 18	do Podgórza Pł.	z **Tarnowa,** ma w Podgórzu Pł. połączenie od Żywca
8·55	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
7·58	rano poc. mięsz. Nr. 462	do Podgórza Pł.	z **Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do poc. Nr. 15 w kierunku do Lwowa, a w Podg. Pł. do poc. Nr. 1014 do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 września. Poc. Nr. 452 ma połączenie w Podgórzu Pł. do pociągu Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8·18	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
7·00	wiecz. „ „ „ 452 „	Podgórza Pł.	
7·15	„ „ „ „ „ „	Krakowa	
5·40	rano poc. osobowy	do Podgórza przyst.	z **Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą — ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc, w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia.
5·46	„ „ „ „ „	Płasz.	
5 50	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
6·05	„ „ „ „	Krakowa	
3·49	po poł. poc. osobowy	do Podgórza przyst.	z **Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3·55	„ „ „ „ „	Płasz.	
4·00	„ „ mięszany „	Zwierzyńca	
4·15	„ „ „ „	Krakowa	
10·12	przed poł. poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	z **Oświęcima.**
10·16	„ „ „ „ „ „	Płasz.	
10·22	„ „ „ „ „	Zwierzyńca	
10·37	„ „ „ „ „	Krakowa	
8·53	wieczór poc. mięsz.	do Podgórza przyst.	z **Oświęcima.**
5·59	„ „ „ „ „	Płasz.	
9·07	„ „ „ „ „	Zwierzyńca	
9·22	„ „ „ „ „	Krakowa	
8·24	rano pociąg osobowy	do Podgórza przyst.	z **Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic. (2511-57-)
8·30	„ „ „ „	Płasz.	
8·55	„ „ „ „	Krakowa	
7·58	wieczór pociąg osob.	do Podgórza przyst.	z **Mszany dolnej,** Chabówki (Zakopanego) i Rabki; kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·04	„ „ „ „	Płasz.	
8·20	„ „ „ „ „	Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych lub u konduktorów.

Bracia Bilewscy w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi, polecają wszelkie gatunki rękawiczek: glansowne duńskie, jelonkowe, reniferowe, kangurowe z własnej fabryki, oraz trykotowe jedwabne i wełniane. (2287-8 10)

PRZEPYSZNA

Rzeźba w drzewie

z XVII wieku,

przedstawiająca

UKAMIENOWANIE ŚWIĘTEJ

jest do nabycia

w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie. (2477 2-6)

Eine Engländerin ertheilt Unterricht in ihre Muttersprache. **E. L. P., Bureau „Czas.“** (2450 1-)

Imieniem spadkobierców ś. p. **Józefa Kulczyńskiego zastrzegam prawo własności do figury artystycznej pod napisem: „Hulaj dusza,“** przedstawiającej Twardowskiego, siedzącego na beczce z kieliszkiem w ręku. — Naśladowanie więc wszelkiego rodzaju i rozpowszechnianie tej figury, będę prawnie dochodzić. (2481-1-3)

Otylia Kulczyńska.

NA ZIMĘ!

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Powszechnie znane i sławne, są jedynie prawdziwe do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.** (2472 1-)

Pakiet 20 centów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej.

KÄLBERMAGEN kauft zu höchsten Cassapreisen

Leopold Samel,

(2479) Teplitz (Böhmen).

Wychowaw. z północ. Niemiec, egz. ogrodniczki Fröblowskie

tudzież panny do pomocy gospodyni domu poleca pani **Dr. Markusy w Wrocławiu,** Gartenstr. 46 d. 2 piętro. (2500)

Do większego państwa w Górnym Szląsku należący majątek, poszukuje od 1 stycznia 1893 r. młodego człowieka, jako

elewa gospodarczego.

Tenże ma sposobność nauczenia się gruntownego poznania wszelkich działów gospodarstwa rolniczego, szczególniej jednak uprawy gruntu, chowu ryb wedle najnowszej metody, uprawy buraków i t. d., również może przytem trochę polować. Oferty przyjmuje **Wirtschaftsamt Ellguth,** Post **Laband,** Oberschlesien. (2504-1 3)

PIERWSZA KONCESYONOWANA

nauczycielka tańców

Karolina Witkay

udziela LEKCYJ we własnym lokalu przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 35, I. piętro, w pensyonatach i w domach prywatnych. (2307-11-20)

Do wydzierżawienia każdego czasu

Dom cały parterowy, z 1-piętr. oficynami, suchy, obszerny, zupełnie zamknięty, na wysokim parterze, z dwoma frontami na planty i na ulicę, z kilkoma wielkiemi salami, wieloma ubikacyami, wszystkie wysokie i widne, z dużym ogrodem i podwórzem, zdrową wodą, odpowiedni na umieszczenie **szkoły, urzędu, biur wojskowych, instytutu** naukowo-wychowawczego, muzycznego, drukarnię lub każdego rodzaju zakładu przemysłowo-handlowego i t. d. — **Jest każdego czasu do wydzierżawienia.**

Oglądnąć można każdej chwili za zgłoszeniem się do Stróża domu Nr. 16, róg ulicy Zwierzynieckiej i Straszewskiego. (2476-2-4)

Powróciwszy z kąpiel, otworzyłem jak lat poprzednich, mój

ZAKŁAD GIMNASTYKI

SALONOWEJ, HIGIENICZNEJ, ORTOPEDYI

pod nadzorem lekarskim,

w Krakowie, ul. Stolarska 15,

z dniem 1 października b. r. (2173 8-)

Aleksander WEISS,

kierownik zakładu.

RZĄDCA z 20 let. praktyką, bezdzietny, do zaangażowania od N. Roku. Adres: **Agronom w Dzikowie Starym ad Oleszyce.** (2436-8-25)

Rządca ekonomiczny

wygnaniec z Prus z r. 1886, poszukuje zaraz posady jako rządca lub ekonom, wreszcie jakiegokolwiek zajęcia biurowego lub kantorowego. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. — Adres: **W. B. M.** post. rest. **Jasło.** (2466-4-6)

Obrazki kolędowe na każdą cenę; **Kadzidło** kościelne najlepsze ½ kilo po złr. 1, 1·30 i 1·50; **Lampki** na „Wieczne światło,“ palące się bez przerwy 7 dni i 7 nocy; **Żelazka** stalowe do wypiekania opłatków, pięknie grawirowane po złr. 16, 18, 20 i wyżej; oraz **wszelkie inne** w zakres magazynu przyborów kościelnych wchodzące przedmioty po cenach **niższych od wiedeńskich,** poleca **Stanisław Przybylski w Krakowie,** Rynek główny linia A–B, L. 46. (2426-4-5)

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże nadeszły do handlu p. f.

H. Kretschmer, Kraków, Rynek główny Nr. 10.

Również poleca wszelkie towary korzenne, kolonialne i norymbergskie. (2469-4-20)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2271-16-40)

Znane jako najlepsze czysto lniane

Płótna korczyńskie

na koszule, prześcieradła bez szwu itp., wszelkiej szerokości od grubych do najcieńszych web; dymy, ręczniki, chustki do nosa grubsze i cienkie webowe; drelichy na liberye i materace; płótna żaglowe *(Segeltuch);* obrusy, serwety, ścierki, płótna domowe półbielone, itp. wyroby w najlepszym gatunku poleca

KRAJ. FABRYKA WYROBÓW TKACKICH

Wł. Goneta

w Korczynie, p. Korczyna.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków opłatnie. (1945-21-29)

Dra M. Fedorowicza

rafinerya nafty w Ropie, stacya Grybów,

wysyła codziennie w baryłkach amerykańskich — po cenach fabrycznych

naftę salonową nieeksplodującą i olej do smarowania maszyn

(2365-35)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2471-2-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ **Konstantego Wiszniewskiego** w Krakowie przy ulicy Floryańskiej; cena flaszki Tranu białego 40 ct, cena flaszki Tranu żółtego 30 cent.;

również **BIDERTA**

ZGĘSZCZONE MLEKO

do pożywienia dzieci.

Cena puszki ćwierćkilowej 60 cent.

Rixa wielkie sortymenty na gwiazdkę,

zawierające najświeższe bawidełka wiedeńskiego przemysłu, stosowne dla każdego dziecka i wieku, jak od 25 lat także w tym roku.

Grupa Nr. 1.

dla dzieci od 1—3 lat **złr. 2·25.**

Kolor. gra Fröblowska, mechaniczny clown z cyrku Renza, teatr ze zmienną dekoracyą, samobiegający pies z ciśnien. powietrza, kompania piękn. żołnierzy w pudełku, mała harmonijka, Brunera pudełko architekton., pouczająca i zatrudniająca gra, samobiegające zwierzę, zegarek remontoar z łańcuszk., pajac z ruchomemi rękami, 2 magiczne piłki, pudełko ze zwierzętami i domami, flet do grania, teczka szkolna. Wszystkie te przedmioty 17 sztuk 2 złr. 25 cnt., skrzynka do tego 40 ct.

Grupa Nr. 2.

dla dziewcząt od 1—3 lat **złr. 2·20.**

Ubrana mocna lalka modna, teatrzyk lalek z dekorac., pudełko grające, mały fortepianik, piecyk kuchar. z nacz. blaszan., pouczająca gra, lalka gumowa krzycząca, piłka celuloid., kasa oszczędności z zamkiem i kluczyk., garnitur mebli, stołki, stół, ławki itd. Wszystko to 2 złr. 20 ct., skrzynka do tego 40 ct.

Grupa Nr. 3.

dla dziewcząt od 4—8 lat **złr. 3·50.**

Lalka Princesse ubrana, zajmująca gra towarzyska, porcelanowy serwis na 6 osób, fortepianik dla dzieci, szkatułka do szycia z przyborami, wspaniała broszka alumin., śliczny naramiennik, kościany garnitur do pisania, piec kuchar. metalowy i naczynia, robótki do wyszywania, koszyczek druciany z przybor. kuchen. Wszystko razem złr. 3·60, skrzynka do tego 50 ct.

Grupa Nr. 4.

dla chłopców od 4—8 lat **złr. 3·45.**

Optycz. gabinet do śmiechu, nowość, kompl. uzbrojenie, żołnier. czako, pałasz, fuzya, bęben trąbka, nowa wiedeńska gra towarzyska, prawdz. Richtera skrzynka budowlana, towarzyska gra wyścigi, mikroskop do nauki, przyrząd do rysowania, biegająca figura do naciągania, cytra do nauki, telefon do rozmowy. Wszystko razem **złr. 3·45,** skrzynka do tego 50 c.

Grupa Nr. 5.

dla dziewcząt od 8—14 lat **złr. 5·50.**

Wielki wózek trzcinowy dla lalek, podstawa żelazna, z lalką, przybory do szycia, pudełko 50 listów i 50 kopert z przyborami, pudełko z robótkami do wyszywania, 3 najświeższe różne gry towarzyskie, gustowne pudełko na ozdoby, zawieraj. pierścionek, naramiennik, broszkę z aluminium, sakiewka na pieniądze z chińsk. srebra z łączką, toaletka kieszonkowa z luster. i grzebykiem. Wszystko razem 5 złr. 50 ct., skrzynka do tego 80 ct.

Grupa Nr. 6.

dla chłopców od 8—14 lat **złr. 5·45.**

Machina parowa do opalania, latarnia czarnoksięska, szkoła rysunków ze wzorami, reisszeug, 3 różne nowe gry towarzyskie, skrzynka z różnemi przyrządami czarodziej., pudełko z 50 listami i 50 kopertami, mechan. bilard stołowy, skrzynka z przyrząd. stolarskiemi, nowy pistolet wiatrówkowy z muzyką, nowość, gra cierpliw. łamigłówka, męczydusza, twardy orzech, toaletka kieszonk. z lusterk. i grzebykiem. Wszystko razem **złr. 5·45,** skrzynka do tego 70 ct.

Grupa Nr. 7 dla sług,

3 złr. kompletna. Chustka na szyję, pulares, lusterko, para zimowych rękawiczek, broszka, kolczyki, naramiennik, pierścionek. Wszystko razem **złr. 3.**

Wielkie konie hustające ze skórzanem siodłem i strzemieniem po złr. 1·80, 2·50, 4·40. — Żelazne wielkie welocypedy dla chłopców po złr. 4·50, 6·50, 8·50. — Wózki dla lalek złr. 1·50, 2·50. — Kompletne kuchnie z urządzeniem złr. 2, 3, 4. — Kompletne sklepy kupieckie z zapasem towarów złr. 2, 3, 4. — Komplet. pokoje dla lalek z całem umeblow. złr. 2, 3, 4.

Szczególnie polecamy naszą szczególność, ozdoby na drzewko, którą również połączyliśmy z grupami sortymentowemi; można śmiało twierdzić, że te ozdoby na drzewko tak gustowne i bajecznie wspaniałe nigdy nie istniały.

Grupa Nr. 8.

złr. 2·65, 65 sztuk, zawiera: kule szklanne Fenix **Lameta Brillant,** owoce, drut perłowy do zawieszania, aniołki, włosy złociste, śnieg lśniący, tęczę, lampki, proszek brylant. do posyp. drzewek, złocistą brokatelę, bonbonierki, świeczniki i stoczki. Wszystko razem 65 sztuk **złr. 2·65,** skrzynka do tego 30 c.

Grupa Nr. 9.

112 szt. **złr. 4·25,** bonbonierki na drzewko, włosy złote i srebr., gwiazdy, Wenery, aniołki, Lameta Brillant, żelatyna, lampki, szklanne kule Feniks i owoce, perły reflektujące, śnieg dyament., kule śnieg., aniołki, sznurki brylant., brokatela złota, lampki, drut perłowy, świeczniki i świeczki, razem 112 sztuk **złr. 4·25.**

Grupa Nr. 10

złr. 6 ct. 95, nadzwyczaj wspaniała, co tylko fantazya wynaleźć może,

zawiera 200 sztuk, ozdoba dworska. Oryginały tej grupy znachodzą się w baletach Puppen-Fee, Sonne und Erde c. k. opery nadwornej w Wiedniu. Grupa zawiera Lameta, gwiazdy, włosy Walkür, lśniące gwiazdy do posypywania, niezapalną watę śnieżną, drut perłowy jako haczyki, lampki, balony, przyczepki do bonbonów, latarki z żelatyny, szklanne drobiazgi, szpagat brylantowy, przedmioty refleksowe, świecidełka, aniołki skrzydlate, świeczniki i świeczki — wszystko razem 200 sztuk (2502 1-3)

6 złr. 95 cnt.

Wielki i słynny od 25 lat istniejący zakład **Rix w Wiedniu, Praterstrasse,** mieści się w 2 domach oświetlonych wspaniale elektr. światłem. Illustr. cenniki całego składu 20 c. opłat.

● Grand Etablissement RIX ● w WIEDNIU, II., Praterstrasse Nr. 16 w Rix-Hof.

Pierwsza czeska parowa fabryka bilardów i kijów bilardowych w Pradze.

Wywóz na wszystkie strony.

Fr. Żabokrtsky w Pradze,

ulica Rzeźnicka L. 14 „u Leiblu“



Największy wybór **bilardów** różnych i najnowszych systemów, karambolowych, szczególności użyć się dających jako stoliki. Wszelkie reparacye uskutecznia szybko i tanio. (2480-1-6)

Illustr. cenniki tudzież kosztorysy całych urządzeń dla kawiarń, restauracyj i skromnych bilardowych salonów przesyła chętnie darmo i opłatnie.

Największy wybór **bilardowych kijów** wszelkich wzorów, francuskich i niemieckich po najtańszych cenach. Prócz tego obfity wybór wszelk. przyborów bilardowych po cenach fabrycznych.

Odznacz. wielk. medalem państw.

Tylko własny wyrób, bardzo wielki wybór, sprzedaż za poręczeniem.



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest poboczną opaską (czerwony i czarny druk na żółtym papierze)

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!!!

W. MAAGERA prawdziwy oczyszczony



TRAN Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

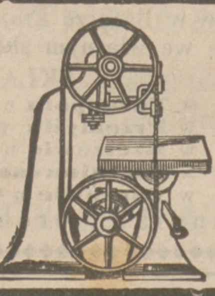
Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz **wogóle oczyszczenie krwi.**

Flaszka po 1 złr. jest do nabycia w składzie fabrycznym w **Wiedniu III./3., Heumarkt Nr. 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austr.-węgierskiego państwa.** (2302-4-18)

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski** apt., **Wiktor Redyk** apt., **Konstanty Wiszniewski** apt., **Stanisław Feintuch** kup., **M. Jawornicki** kup.; w **Podgórzu Józef Skakalski** aptekarz.

Główny skład i rozsyłkę dla państwa austr.-węgier. ma

W. Maager w Wiedniu, III./3., Heumarkt Nr. 3.



FABRYKA MACHIN

MAX KORN,

Wien-Hernals, Hauptstrasse Nr. 150.

Specyalny wyrób machin do obrabiania drzewa i machin do narzędzi, tudzież urządzeń transmisyj.

Cenniki darmo i opłatnie. (2405-28-65)

WYROBY PIERWSZEJ PETERSBURSKIEJ REKTYFIKACYI FABRYKI WÓDEK I LIKIERÓW NAJ. ZAT. TOW.

KELLER & Co.

znanej dobroci, nagrodzone najwyższemi nagrodami na wszechświatowych i innych wystawach, sprzedają się tak **we własnym sklepie na Krakowskiem Przedmieściu L. 87,** jak również we wszystkich **znaczniejszych handlach win w Warszawie i na prowincyi. Kantor i hurtowny skład w WARSZAWIE, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE L. 64.**

Puszczone w obieg handlowy są nowe dwa gatunki czystej wódki **„NACJONAL“ i „HULAJ DUSZA.“** (2281-3-3)

Nasze najlepsze i najcenniejsze mydło toaletowe odpowiednie jak żadne inne

do racyonalnego pielęgnowania skóry, do uzyskania świeżej cery, | **do mycia niemowląt oraz także dzieci, dla osób z wrażliwą skórą.**

Zalety: Zupełnie obojętna, przyjemnie pachnąca, oszczędna w użyciu, nadzwyczajnie czyści, bardzo łagodna.

Rozbiór mydła Doeringa ze sową

przez **Dra Teodora Petersena.**

Panowie **Doering i Sp.** w miejscu. 31 z. m. oddaliście mi Panowie do rozbioru 2 sztuki Pańskiego mydła toaletowego z oznaczeniem **„Doeringa mydła ze sową“** w oryginalnem opakowaniu.

Przedłożone mydło było żółtawo-białej barwy, z przyjemnym niezbyt silnym zapachem, jest twarde, jednakowo wyrobione i czysto w wodzie rozpuszczalne. Woskowy połysk, jego powierzchni cięcia nie zmienia się podczas kilkodniowego leżenia na powietrzu. — **Przy bliższem badaniu mydła niemożna było w niem wykazać ani niezmydlonego tłuszczu, ani alkali wolnego lub kwasu węglowego, tudzież żadnych zanieczyszczeń.** — Ilościowy rozbiór wykazał:

kwasu tłuszczowego 79,82, natronu 9,51, wody i straty 10,67 = 100%.

Zbadane mydło toaletowe jest **czyste, zupełnie obojętne** i nie zanadto nawodnione, tak, iż nawet przy leżeniu na powietrzu tylko mało na wadze traci. Jego dobre zalety uznane zapewne będą w używaniu.

Frankfurt n. M., 9 listopada 1891 r.

Dr. Teodor Petersen.

Mydło Doeringa ZE SOWĄ.



Rozbiór mydła Doeringa ze sową

przez ***Dra Poppa*** i ***Dra Beckera,*** zaprzysiężonych chemików handlowych.

Panowie **Doering i Sp.**

Nadesłana nam 29 października b. r. próba **mydła Doeringa ze sową** zawiera wedle naszego rozbioru w 100 częściach

kwasów tłuszczowych	**78,64**
natronu	**9,11**
ciał mineralnych	**0,81**
wody i straty	**11,44**
	100,00

Ponieważ mydło jest obojętne, nie zawiera szkła wodnego i innych ciał do zapełnienia, a natronu z kwasu węglowego i obojętnego tłuszczu tylko w drobnych cząstkach dostrzedz można, przeto przedłożoną nam próbę musimy **oznaczyć jako czyste, dobre mydło toaletowe, odpowiadające wszelkim możebnym stawianym wymaganiom.** (2494-1-2)

Frankfurt n. M., 13 listopada 1891 r.

Chem. techn. i higieniczny zakład **Dr. Popp i Dr. Becker,** zaprzys. chemicy handlowi.

Mydło Doeringa **uskutecznia:** delikatną skórę, **piękną płeć,** młodociane wejrzenie.

Mydło Doeringa **zapobiega:** szorstkiej, porysowanej skórze, przedwczesnym zmarszczkom, **zestarzałemu wejrzeniu.**

Dla eleganckiej toalety damskiej i męskiej, dla osób z delikatną wrażliwą skórą, tudzież dla niemowląt i dzieci

niema lepszego, dla skóry odpowiedniejszego mydła, jak

MYDŁO DOERINGA ZE SOWĄ,

które jest do nabycia tylko po 30 c. prawie we wszystkich handlach perfum, drogueryj i towarów kolonialnych.

Główne zastępstwo mają: **A. Motsch & Comp. w Wiedniu,** I., Lugeck Nr. 3.

Richterowskie zabawki: Męczydusza,

Krzyżyk, Zadania łukowe, Łamigłówka, Pitagoras i t. d. podają teraz więcej rozrywki, jak przedtem, ponieważ **nowe zeszyty** zawierają także zadania dla **dwu zabawek** odrazu.

Prawdziwe tylko ze znakiem **kotwicy.** Cena 35 ct. za sztukę.

Wiele tysięcy rodziców wyraziło się z wszelkiem uznaniem o wysokiem wychowawczem znaczeniu sławnych Richterowskich

kotwicznych skrzynek budowlanych

niema lepszej i bardziej zajmującej zabawki dla dzieci i dorosłych! One są **najlepszym** i z powodu trwałości



najtańszym podarkiem na gwiazdkę

dla małych dzieci i dorosłych. Bliższe szczegóły o skrzynkach budowlanych i o powyżej wymienionych zabawkach dla ćwiczenia cierpliwości, można znaleść w **nowym cenniku,** zawierającym **wspaniałe budowle.** Cennik ten powinni jaknajprędzej sprowadzić wszyscy rodzice, ażeby mogli zawczasu dla swych dzieci wybrać rzeczywiście doskonały podarek. — Wszystkie budowlane skrzynki **bez** znaku fabrycznego **kotwicy** są zwyczajne, a jako dopełnienia, naśladowania zupełnie bez wartości; należy więc żądać i przyjmować (2424-4 11)

jedynie kotwiczne skrzynki budowlane Richtera,

które jak dawniej tak i teraz są najznakomitsze; dostać ich można **we wszystkich lepszych handlach zabawek** po cenie od 35 ct. do 5 złr. wzwyż.

F. Ad. Richter & Cie.,

pierwsza austryacko-węgierska ces. i kr. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych, w **Wiedniu,** I., Nibelungengasse Nr. 4.

Rudolfstadt, Otten, Rotterdam, Londyn E. C., New-York.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, Hotel Drezdeński, poleca: **całe garnitury „Lawn Tennisu“ i wszystkie przybory do tej gry.** 1986-11